

EUROCOLOR
OKNA

DRZWI | ROLETY | BRAMY
PLISY | MOSKITIERY
ROLETY MATERIAŁOWE

ul. Łódzka 181
Ksawerów
T: 519 773 046
42 215 13 13

Łaska 2
Pabianice
T: 42 212 18 68
www.paula.net.pl

paula
OKNA BRAMY DRZWI ROLETY



MIKROBUS 8-OSOBOWY

EPA TAXI OSOBOWE • DOSTAWCZE

797 213 213

Zamów i przekonaj się!

NAJTAŃSZA TAKSÓWKA W MIEŚCIE



Życie Pabianic



rok XXVII, nr 1332
ISSN 1733-6643

11 kwietnia 2023 r.

numer 15

3⁸⁰ zł w tym 5% VAT

<http://www.zyciepabianic.pl>

e-mail: redakcja@zyciepabianic.pl

WYPISALI GO

ZE SZPITALA.

**NIE MIAŁ GROSZA,
A DO DOMU 500 KM.**

NA TRASIE S14

ZNALEŻLI GO

NASI POLICJANCI.

POMOGLI

strona 9



„Agencja Dziennikarzy” Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Pabianicach, wydawca tygodnika „Życie Pabianic” przepraszają Małgorzatę Sulimę, Ryszarda Sulimę, Adriana Sulimę, Marcina Sulimę oraz Sebastiana Sulimę - rodzinę zmarłego Dawida Sulimy za naruszenie ich dóbr osobistych w postaci prawa do prywatności, kultu pamięci zmarłego i godności artykułem opublikowanym w dniu 24 września 2019 roku na łamach tygodnika „Życie Pabianic” o numerze 38 na jego pierwszej i czwartej stronie oraz na stronie internetowej tygodnika „Życie Pabianic” w dniu 20 września 2019 roku.

ZDJĘCIE TYGODNIA



Ul. 20 Stycznia. Bociany już są, wiosna dopiero idzie

WTOREK	ŚRODA	CZWARTEK	PIĄTEK	SOBOTA	NIEDZIELA	PONIEDZIAŁEK
11	12	13	14	15	16	17
kwietnia	kwietnia	kwietnia	kwietnia	kwietnia	kwietnia	kwietnia
Filipa Leona	Juliusza Wiktora	Marcina Przemysława	Justyny Walerego	Anastazji Bazylego	Benedykta Julii	Roberta Rudolfa

MOTTO TYGODNIA:
„Optymista twierdzi, że żyjemy w najlepszym z możliwych światów, a pesymista obawia się, że jest to prawda”
James Branch Cabell (pisarz amerykański)

Wielkie porządki w mieście

Radni zapraszają 15 kwietnia do wspólnego sprzątania miasta. Zapewniają worki na śmieci oraz rękawiczki. To akcja na Światowy Dzień Ziemi.

Światowy Dzień Ziemi obchodzimy 22 kwietnia. To dobra okazja, żeby rozejrzeć się wokół i pozbić to, co szpeci i zaśmieca naszą okolicę. Akcja sprzątania Pabianic odbędzie się tydzień wcześniej – 15 kwietnia od godziny 11.00. Ochotnicy wybiorą się z workami na śmieci w rejon Bulwaru Kruschego, amfiteatru w parku Wolności oraz na ulicę Szpitalną, między Myśliwską a Chabrową.

– Nie pierwszy raz i nie ostatni zapraszamy do wspólnego sprzątania Pabianic – mówi **Alek-**

sandra Stasiak, radna miejska.

– Spotkajmy się i razem pozbić śmieci.

– Łączymy siły dla wspólnego dobra. Do akcji włączają się radni miejskiego i powiatowego Koalicyjnego Klubu Radnych, a także Lewica, Blok Samorządowy Razem i Platforma Obywatelska – wylicza radny **Gabriel Grzejszczak**.

Od kiedy sprzątam Ziemię? W 1969 r. John McConnell taki pomysł zgłosił na konferencji UNESCO. 21 marca 1970 roku ogłoszono po raz pierwszy na

świecie Dzień Ziemi w San Francisco. Minęło aż 39 lat, gdy ONZ w 2009 roku ogłosiło dzień 22 kwietnia jako Międzynarodowy Dzień Matki Ziemi.

– Akcje sprzątania świata są nie tylko dobrym sposobem na poprawę stanu otoczenia i zmniejszenie negatywnego wpływu człowieka na przyrodę, ale są również okazją na edukowanie młodzieży oraz społeczeństwa o odpowiedzialnym podejściu do środowiska – dodaje **Anna Bujacz**, radna powiatowa. (ET)



2019 r.

Szkutnia prawie gotowa

Kasa miasta wydała około 5 milionów zł na nowe siedziby dla żeglarzy, harcerzy i MOSiR-u. Budynek wyrósł na Lewitynie.

– Budynek już jest pod dachem i są wszystkie instalacje – mówi **Piotr Adamski**, dyrektor Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji.

– Łada dzień inspektor nadzoru przeprowadzi odbiór końcowy. Jeśli nie będzie uwag i poprawek, budynek zostanie oddany do użytku.

Jak się dowiedziało **Życie Pabianic**, wykonawca będzie musiał oddać 940 tys. zł. To kara za niedotrzymanie terminu budowy. Szkutnia miała być gotowa w listopadzie ubiegłego roku.

Kto będzie tu urzędować?

Administratorem obiektu jest MOSiR. Harcerze i klub sportów wodnych dostaną pomieszczenia (po 400 m kw.) w użyczenie.

– To będzie prawdopodobnie bezpłatne korzystanie. Inne opła-

ty: za wodę i prąd, to kwestie do ustalenia – deklaruje dyrektor Adamski.

Z nowej skutni cieszą się harcerze, do tej pory wynajmujący od miasta pomieszczenie przy ul. Piotra Skargi.

O lepszą siedzibę (10 lat) starał się też Pabianicki Klub Sportów Wodnych. Do tej pory klub mieści się w wysłużonym budynku dawnej Ligi Obrony Kraju przy ul. Myśliwskiej.

Szkutnia miała powstać już w 2019 roku. O pieniądze na jej budowę miasto starało się w Ministerstwie Sportu. Nie dostało, bo projektant obiektu (z Nowego Targu) zrezygnował z pracy dla Pabianic. Zajął się tym architekt **Wojciech Sielczak**.

– Teren został wybrany po konsultacji z prezesem Pabianickiego Klubu Sportów Wodnych, kapitanem Krzysztofem Grzegorkiem – poinformował architekt.

W maju 2018 roku architekt przedstawił projekt: budynek o powierzchni 1.300 metrów kw. (1.100 m kw. powierzchni użytkowej) miał stanąć na miejskiej działce o powierzchni 13.000 m kw.

Mają się w nim zmieścić żeglarze młodzi i starsi – harcerze oraz dorośli z Klubu Sportów Wodnych. Po sąsiedzku będą biura i magazyn Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji.

– My dostaniemy około 250 metrów kwadratowych, a harcerze i wodniacy po około 400 metrów – wyjaśnia dyrektor MOSiR-u.



Błąkał się 3 dni

Do młodego Ukraińca pomocną dłoń wyciągnęli pracownicy Starostwa. Dostał pracę i ciepły kąt.

Mężczyzna nie miał gdzie się podziać. Jeszcze przed wojną w Ukrainie pracował w Polsce. Potem stracił pracę i jakoś tak się stało, że wylądował w Pabianicach. Po pomoc przyszedł do Starostwa. Pracownicy Powiatowego Centrum Zarządzania Kryzysowego skontaktowali się z Towarzystwem Pomocy im. św. Brata Alberta. W ośrodku przy Kościuszki mężczyzna znalazł miejsce do spania i wyżywienie.

Szybko okazało się też, że jest dla niego praca. W pabianickim „pośredniku” przedsiębiorca z Pabianic szukał akurat magazyniera. W ciągu jednego dnia, z pomocą pracownika Starostwa, Ukraińiec zrobił niezbędne badania lekarskie i zameldował się z kompletem dokumentów w nowym miejscu pracy.

– Takich pozytywnych historii jest więcej, bo w pracy urzędnika potrzebna jest też empatia. W ciągu trzech dni z człowieka w beznadziejnej sytuacji mamy pracownika, który niebawem będzie mógł bez pomocy państwa sam siebie utrzymać – mówi sta-

rosta **Krzysztof Habura**. – Od początku ataku Rosji na Ukrainę pomagamy uchodźcom. W naszych rejestrach jest ich 13. Rok temu było ponad 2 tysiące.

Nowe przepisy dotyczące uchodźców z Ukrainy zobowiązują ich do płacenia za pobyt w miejscach zbiorowego zakwaterowania. Koszt dziennego pobytu w takim punkcie to 70 zł. Uchodźcy płacą 50 procent, czyli 1.085 zł miesięcznie. Drugie tyle dopłaca wojewoda. W powiecie pabianickim w punktach zbiorowego zakwaterowania przebywa 13 osób. Dwie to emerytki mieszkające przy wiejskiej sali w Woli Zaradzyńskiej. 11 osób jest w Piątkowisku. Trzy osoby narodowości ukraińskiej już uiszczyły po 1.085 zł. Za pobyt nie płacą dzieci, seniorzy (po 60. roku życia) i samotni opiekunowie z trojgiem lub więcej dzieci. Od 1 maja odpłatność dla uchodźcy wzrosła do 75 procent i wyniesie ponad 1.620 zł.

Obecnie w PUP zarejestrowanych jest 30 bezrobotnych Ukraińców.

Jedno maleństwo na 4 lata

„Okno życia” w pabiani-
ckim szpitalu jest otwarte
już od 12 lat.

Pojawiło się w maju 2011 roku i było czwartym w regionie łódzkim. Zostało otwarte i poświęcone we wtorek, 31 maja – w przededniu Dnia Dziecka.

Po co?

By kobieta, która z jakichś względów nie chce bądź nie może zająć się swoim dzieckiem, mogła bezpiecznie i anonimowo je tam zostawić. Patronem okna był i jest Caritas.

Okazało się potrzebne. Na szczęście nie za bardzo. Przez te 12 lat dzwonek w dyżurce pielęgniarek odezwał się tylko trzy razy.

Pierwsze dziecko (to był chłopiec) trafiło do okna życia w maju 2015 roku. Malca zbadano i przekazano łódzkiej fundacji, która zajmuje się dziećmi.

W lipcu 2018 roku w oknie znaleziono śliczną dziewczynkę. Alarm w oknie życia odezwał się w piątek po południu. W oknie była zdrowa, ubrana dziewczynka. Miała klamerkę na pępku i ślady po badaniach laboratoryjnych, jakie wykonuje się po urodzeniu dziecka. Jak stwierdzili lekarze, poród odbył się najdalej tydzień wcześniej, przyjęła go fachowa położna, a najpewniej odbył się w szpitalu.

Ze względu na datę przyjęcia dziecka, pielęgniarki na-



zwały dziewczynkę Dominika. Już po 12 dniach noworodek trafił do Tuli Luli, ośrodka preadopcyjnego w Łodzi. Przebywają tam dzieci od urodzenia do 1. roku życia. Część z nich, jak właśnie Dominika, ma uregulowaną sytuację prawną, dlatego szybko trafia do adopcji.

7 grudnia 2020 roku alarm w oknie zabrzmiał znowu. Wieczorem w oknie znaleziono 8-miesięczną dziewczynkę. Okazało się, że dziecko zostawił 21-letni Adrian R. Mężczyzna tego wieczoru pokłócił się z matką dziewczynki (kobieta twierdziła, że jest ojcem dziecka, on zaprzeczał). W nerwach zadał jej cios nożem, od którego 21-lątka się wykrwawiła.

Mężczyzna zabrał z mieszkania malutką Agnieszkę i wyszedł. Zostawił dziecko w oknie życia. Na szczęście nic się jej nie stało. Adrian R. został skazany za zabójstwo na 25 lat więzienia. Dziewczynka jest w rodzinie zastępczej – u dziadka.

Okno życia znajduje się w budynku IC nisko przy ziemi, od strony pogotowia. Otwiera się z dwóch stron – od ulicy i od wewnątrz. W środku jest łóżeczko, na którym można położyć maleństwo. Jest też wentylacja i ogrzewanie.

Gdy trafia tam dziecko, w dyżurce pielęgniarek odzywa się alarm. Do tej pory dzwonił kilkanaście razy w przypadku fałszywych alarmów. Kilka razy – w uzasadnionych.

Konkurs

Zapraszamy do zabawy. Czekają nagrody: Silvercrest robot planetarny z blenderem kielichowym.

Jak wziąć udział w naszej zabawie?

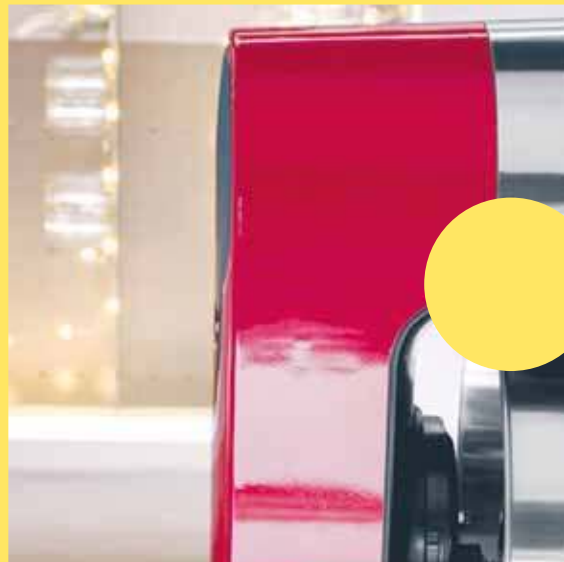
W kolejnych numerach *Życia Pabianic* (4, 11, 18, 25 kwietnia) znajdziecie Państwo fragmenty puzzli, z których powstaną obrazki. W numerze, który ukaże się 9 maja, będzie też do wypełnienia kupon. Będzie na nim miejsce na podanie swoich danych i wpisanie hasła, wierszyka, sentencji związanej z używaniem robota planetarnego.

Z kolejnych numerów *ŻP* trzeba wyciąć fragmenty puzzli i ułożyć je tak, by powstał kompletny obrazek. W konkursie wezmą udział tylko kolorowe kupony wycięte z tygodnika. Im więcej kuponów, tym większa szansa na wygraną.

Obrazek z puzzli należy nakleić na kartkę lub włożyć do koperty, na kuponie wpisać swoje dane, wymyślone hasło i dostarczyć do redakcji *Życia Pabianic* (Pabianice, ul. Stary Rynek 7) do 14 maja.

Spośród osób, które wezmą udział w naszej zabawie, wyłonimy laureata. Jego nazwisko podamy w numerze *Życia Pabianic*, który ukaże się 16 maja.

2



Wytnij
puzzle!



Japończycy zaczęli budowę zgodnie z tradycją

Było symboliczne wbicie łopat oraz tradycyjny, japoński rytuał prześlągnięcia bogów ziemi.

W ubiegły wtorek oficjalnie rozpoczęto budowę fabryki pomp ciepła Daikin przy ul. Giędownej w Ksawerowie. Inwestycję rozpoczęto zgodnie z japońskim rytuałem tokoshizume no matsuri.

Rozlano japońskie wino oraz wysypano sól i ryż. Według tradycji ma to ukoić bogów ziemi, oddać im cześć, a także wyrazić prośbę o zgodę na budowę oraz zapewnienie bezpieczeństwa podczas prac.

Nowa fabryka w Ksawerowie ma być odpowiedzią na rosnący popyt na czystą energię w ramach transformacji energetycznej w Europie. To największa, w ostatnich latach, inwestycja zagranicznej firmy w Polsce i największa w historii Łódzkiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej.

Szacunkowa wartość inwestycji to 300 mln euro. Docelowo będzie to jeden z trzech największych i najnowocześniejszych zakładów produkcyjnych firmy Daikin na świecie.

Zakład powstaje na działce o powierzchni 320 tys. m kw. Jej przedstawiciele zadeklarowali, że do 2030 roku zatrudnią nawet 3 tys. osób. Zakończenie budowy planowane jest na kwiecień 2024 r., ale nowe zakłady mają zacząć pracować trzy miesiące później.

Gospodarzami ceremonii byli przedstawiciele zarządu firmy Daikin, a uczestniczyli w niej m.in. Minister Rozwoju i Technologii **Waldemar Buda**, ambasador Japonii **Akio Miyajima**, prezes ŁSSE **Marek**



Michalik, prezes Państwowej Agencji Inwestycji i Handlu **Patryk Kurcz** oraz wicestarosta

powiatu pabianickiego **Gabrieła Wenne-Błażyńska**. Gminę Ksawerów reprezentowali wójt

Adam Topolski oraz przewodniczący Rady Gminy **Arkadiusz Jędrzejczyk**.

Ponad 407 tys. zł na WOŚP

W Pabianicach padł rekord 31. zbiórki na Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy.

407.684,54 zł – dokładnie tyle pabianiczanie wrzucili do puszek i przekazali na konto fundacji **Jurka Owsia** podczas 31. Finału WOŚP. Kwota ta została potwierdzona przez bank oraz fundację.

– To niesamowite, jak wielkie serca mają pabianiczanki i pabianiczanie. Kolejny raz udało nam się zrobić świetne wydarzenie, pobić rekord i przede wszystkim przekazać wielką sumę na sprzęt medyczny – mówi **Michał Pietrzak**, szef pabianickiego sztabu.

Z okazji 31. Finału WOŚP organizatorzy przygotowali blisko 20 wydarzeń towarzyszących, a na ulicach naszego miasta można było spotkać 350 wolontariuszy. Na parkingu Tkalni stanęła jedna z największych scen WOŚP w Polsce. Zagrał na niej m.in. zespół Big Cye.

– Jak tylko opadną emocje, nasz sztab bierze się do pracy nad kolejnym finałem, żeby był jeszcze większy i piękniejszy – zapowiada Pietrzak.

Wielka Orkiestra świątecznej Pomocy zbierała w tym roku pie-



niądze na walkę z sepsą. Jak się ją leczy, tłumaczy dr **Włodzimierz Abramowicz**, kierownik OIOM naszego szpitala:

– Tę zagrażającą życiu infekcję leczy się przy pomocy między innymi antybiotyków. Ale żeby stwierdzić, co ją wywołało i użyć odpowiednich leków, potrzebne są specjalistyczne badania laboratoryjne. To one wykrywają, czy przyczyną są bakterie, pasożyty, wirusy, czy grzyby i ich toksyny krążące w naszym organizmie. Ogromną rolę w rozpoznaniu i leczeniu odgrywa czas. Obecnie w ciągu 5–7 dni od podejrzenia, że mamy do czynienia z sepsą, w laboratorium „hodowane” są posiewy, by ustalić, co stoi za tą

infekcją. Od tego, jakie bakterie znajdują, zależy, jaką metodę leczenia obierzemy. Byłoby świetnie, gdyby ten czas skrócić z dni do godzin. Szybciej wszczynalibyśmy odpowiednie leczenie.

Pieniądze na pewno przydadzą się na wyposażenie laboratoriów w nowoczesny sprzęt, a nam na oddziałach, gdzie walczy się z najcięższymi przypadkami sepsy, też potrzeba dodatkowego wyposażenia.

W ramach 31. Finału WOŚP fundacja planuje kupić:

- urządzenia do identyfikacji mikroorganizmów metodą spektrometrii masowej typu Maldi TOF

- analizatory do diagnostyki molekularnej typu multiplex PCR do identyfikacji mikroorganizmów wraz z oznaczeniem lekooporności
- analizatory do wykrywania produktów amplifikacji bakterii, grzybów oraz określania mechanizmów oporności z zastosowaniem technologii rezonansu magnetycznego
- zautomatyzowane systemy posiewów próbek mikrobiologicznych
- systemy do automatycznego oznaczania lekowrażliwości metodą mikrorozcieńczeń
- komory laminarne do laboratoriów mikrobiologicznych

„Przypilnują” kierowców w Bychlewie

Jeszcze w tym roku na trasie przez Bychlew staną urządzenia do odcinkowego pomiaru prędkości.

Bychlew jest jedną z dwóch miejscowości w powiecie pabianickim, w której zostanie utworzony punkt kontroli prędkości (drugą jest Dobroń – między węzłami Dobroń i Pabianice Północ).

Mieszkańcy mają nadzieję na poprawę bezpieczeństwa, bo na wiodącej przez miejscowość, bardzo ruchliwej drodze wojewódzkiej nr 485 często dochodzi do niebezpiecznych sytuacji. Kierowcy zjeżdżający z drogi ekspresowej S8 w kierunku Pabianic niejednokrotnie zapominają, że jadą przez teren zabudowany. „Bramki”, na których zamontowane będą kamery

i urządzenia mierzące prędkość pojazdów (w obu kierunkach), mają im to przypominać.

– O ile fotoradary przez kierowców określane są jako maszynki do robienia pieniędzy, to z odcinkowym pomiarem jest zupełnie inaczej – powiedział poseł **Paweł Rychlik** (PiS) podczas konferencji prasowej w Bychlewie. – To nie jest pomiar punktowy, że w tym momencie ktoś zapominał wcisnąć hamulec. Pomiary będą wykonywane na 1,5-kilometrowym odcinku drogi, więc z pewnością każdy rozsądny kierowca będzie tych zasad przestrzegał.

Bychlewie oraz rodzice uczniów Szkoły Podstawowej im. Kornela Makuszyńskiego długo walczyli, by takie rozwiązanie pojawiło się w ich miejscowości i to właśnie w okolicach szkoły. Ich działania wpierał m.in. samorząd gminy Pabianice, co przyniosło oczekiwany skutek.

– Na ostatnim spotkaniu było około stu mieszkańców Bychlewa i po raz kolejny padł postulat odcinkowego pomiaru prędkości – mówił wójt **Marcin Wieczorek**. – Miło mi, że mogę poinformować, że odcinek Bychlew–Jadwinin będzie objęty tym, według mnie, najskutecz-

niejszym sposobem kontrolowania prędkości.

– Nasz głos został wysłuchany bardzo szybko – przyznał **Jerzy Błoch**, przewodniczący Rady Gminy. – Pod uwagę wzięto nasze bezpieczeństwo. Jest tu szkoła, a obok przejście dla pieszych. Często kierowcy wyprzedzają na tych pasach i przekraczają rażąco dozwoloną prędkość. Jesteśmy wdzięczni wszystkim zaangażowanym w rozwiązywanie naszych lokalnych problemów.

Nowych urządzeń mierzących odcinkowo prędkość ma być w woj. łódzkim 6, a 39 w całej Polsce.(c)

ODESZLI

KRZYSZTOF SZYMAŃSKI

24 marca. Miał 40 lat

KRZYSZTOF GRALAK

29 marca. Miał 61 lat

JADWIGA SEK

z domu PILECKA
30 marca. Miała 74 lata

STANISŁAW ZIELIŃSKI

30 marca. Miał 92 lata

ANNA KUBA

z domu KNUL
31 marca. Miała 55 lat

JÓZEF LESIAK

1 kwietnia. Miał 82 lata

PIOTR BĄK

1 kwietnia. Miał 49 lat

JULIAN RAKOWSKI

1 kwietnia. Miał 75 lat

ALINA BŁASZCZYK

z domu KRAKOWIECKA
1 kwietnia. Miała 84 lata

BOGUMIŁA STRASZEWSKA

z domu MAGROWICZ
2 kwietnia. Miała 65 lat

RYSZARD DROZDOWSKI

5 kwietnia. Miał 71 lat
Pogrzeb 12 kwietnia
na cmentarzu komunalnym



reklama

MIEJSKI ZAKŁAD POGRZEBOWY

przy Cmentarzu Komunalnym
95–200 Pabianice, ul. Kilińskiego 57/59

Świadczy kompleksowe usługi pogrzebowe oraz całodobowe przewozy zwłok do chłodni

tel: 607 031 100

Kancelaria czynna:
pn.–pt. 8.00–16.00
tel. (42) 215–12–60

www.mzppabianice.pl

Bezpłatne formalności z ZUS



U nas zapłacisz kartą

34 paczki na Wielkanoc dla 34 rodzin od radnych

Od kilku lat radni Koalicyjnego Klubu Radnych Pabianice fundują paczki na święta dla potrzebujących wsparcia rodzin z Pabianic.

– To odrobina radości na święta w czasach wszechobejmującej polskie domy drożyzny, z którą nie radzi sobie rząd PiS – tłumaczą radni miejscy.

Biała kielbasa, żurek, mąka, cukier, jajka i słodycze dla dzieci – to znajdują 34 rodziny w paczkach, które do ich domów dostarczą radni.

Kim są obdarowani? To rodziny, które wskazuje Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej. Wybierani są ci, którzy zgłosili się po pomoc, ale jej nie otrzymali.

Dlaczego?

Zazwyczaj przyczyną jest dochód na jedną osobę, który

o kilka złotych przekracza kryteria dochodowe, od których zależy przyznanie pomocy MOPS. Wtedy pomoc społeczna nie może pomóc takiej rodzinie. Czasami są to rodziny, które krępują się prosić o pomoc, choć ich sytuacja materialna jest obecnie trudna.

– Fachowcy z pomocy społecznej wskazują nam rodziny, którym taka pomoc bardzo by się, zwłaszcza na święta, przydała. Staramy się choć w ten sposób umilić Wielkanoc tym rodzinom – mówi **Krzysztof Rąkowski**, przewodniczący KKR Rady Miejskiej. – Robimy tak od kilku lat, bo rząd PiS nie robi nic w sprawie droży-



zny, która odbiera godność i przyczynia się do biedy, która wkracza dziś do bardzo wielu polskich domów.

Radni miejscy i powiatowi z Koalicyjnego Klubu Radnych Pabianice przygotowują takie paczki na święta Wielkanocy i na święta Bożego Narodzenia. Składają się ze swoich pieniędzy. Przeznaczają na zakupy części diet, które otrzymują z miasta i powiatu. Kupują potrzebne

produkty i sami rozwożą przygotowane już zestawy.

Paczki wielkanocne ufundowali: **Anna Bujacz, Marta Cicha, Dariusz Cymerman, Piotr Duraj, Małgorzata Grabarz, Marek Gryglewski, Jadwiga Gryzel, Gabriel Grzejszczak, Jarosław Habura, Krzysztof Habura, Krzysztof Hile, Arkadiusz Jaksa, Aleksandra Jarmakowska, Alicja Józwiak, Bożenna Kozłowska, Robert**

Kraska, Joanna Kupś, Ewa Lewandowska, Grzegorz Mackiewicz, Iwona Marczak, Andrzej Owczarek, Anna Pierzchała-Gładysz, Dorota Pędziwiatr, Krzysztof Rąkowski, Aleksandra Stasiak, Łukasz Stencel, Monika Urbańska, Gabriela Wenne-Błażyńska, Florian Wlazlak, Grażyna Wójcik, Aleksander Wójtowicz, Maria Wróbel, Jacek Wróblewski, Andrzej Żeligowski.



Na turniej przez dziurę w płocie

W nowej hali sportowej przy ulicy Grabowej już są rozgrywane mecze. Na pierwszy ogień poszli piłkarze ręczni.

W hali rozegrano 1/16 Pucharu Związku Piłki Ręcznej w Polsce młodzików. Grały cztery zespoły: Pabiks Impact (nasi mistrzowie województwa), UKS PMOS Chrzanów, AS Wesoła oraz Kusy Szczecin.

– Zawodnicy i trenerzy chwalili nawierzchnię hali, po której bardzo dobrze się biega – mówią rodzice zawodników. – Pochwały zebrał też klub za organizację turnieju.

Jednak plusy nie mogą przysłonić minusów. A tych było sporo. Po pierwsze: kibice nie mieli gdzie zaparkować, na ulicy Grabowej tworzył się spory tłok. Po drugie: na teren hali wchodzi się przez... dziurę w płocie, a dokładniej przez wystawione przeszło. Po trzecie: hala jest świeżo oddana do użytku, więc...

W 1/16 Pucharu Polski młodzików Pabiks uległ UKS PMOS Chrzanów 22:25, AS Wesoła 28:39 oraz Kusemu Szczecin 19:23. Podopieczni Magdaleny Borowiec grali w składzie: Franciszek Malinowski (najlepszy bramkarz turnieju) – Kacper Wojtaszek 20, Cezary Rzeźniczak 16, Szymon Wielgus 10, Olivier Kiegler 8, Marcin Socha 6, Cyprian Makowski 4, Radosław Marczak 2, Wojciech Kurpeta 2, Michał Gorzela 1, Jakub Bekier, Mateusz Woźniak, Jakub Golenia, Michał Nowak, Przemysław Peć, Dawid Bury.

– Musieliśmy ją posprzątać. Dzięki naszemu zaangażowaniu, jak i działaczy klubu halę udało się doprowadzić do porządku – przyznają zdęgowani rodzice. – Było pełno kurzu, brudu. Trzeba było myć szatnie, korytarze, wreszcie halę.

Pabiks dostał zgodę na warunkowe rozegranie turnieju, więc musiał zorganizować sobie zegar pokazujący czas i wynik.

– To był zegar przenośny, bo tego zamontowanego na stałe jeszcze nie ma – zaznaczają działacze.

Osoby związane z klubem przywiozły do hali ławki i stoliki, by kibice mogli na siedząco oglądać mecze.

– Teoretycznie hala jest oddana do użytku, ale nie ma w niej ani tablicy elektronicznej, ani trybun. Co gorsza, nie ma magazynu, gdzie można składować sprzęt sportowy – mówi działacz.

Niemniej, do hali przy ulicy Grabowej już ustawiają się kolejki, by organizować w niej turnieje. Przez trzy kolejne weekendy będą rywalizować koszykarze specjalizujący się w grze 3x3.

– Należałoby usystematyzować zapisy, kto dostaje halę, bo na razie nie wiadomo, na jakich zasadach się to odbywa – denerwuje się jeden z działaczy. – Pabiks też chciał zorganizować turniej dla dzieciaków, ale niewykluczone, że zostanie on rozegrany w innej miejscowości. (grz)

Miał 2 prom. alkoholu i zakaz kierowania pojazdami

W miejscowości Świątniki doszło do bardzo niebezpiecznego zdarzenia z udziałem nietrzeźwego kierującego.

39-letni kierowca audi doprowadził do czołowego zderzenia pojazdów, a następnie uciekł pieszo z miejsca kolizji. Policjanci zatrzymali mężczyznę. Łódzianin „wydmuchał” ponad 2 promile alkoholu, miał sądowy zakaz kierowania pojazdami. O jego dalszym losie zadecyduje sąd.

To było w ubiegły czwartek (6 kwietnia). O godzinie 21.50 oficer dyżurny pabianickiej policji dostał zgłoszenie o zdarzeniu drogowym na drodze K71 w Świątnikach. Na miejscu policjanci z „drogówki” ustalili, że kierujący audi A3 na łuku drogi doprowadził do czołowego zderzenia z prawidłowo jadącą skodą. Sprawca kolizji uciekł pieszo, pozostawiając na miejscu rozbite auto.

W jego poszukiwania włączyli się policjanci pabianickiej „patrolówki”. Funkcjonariusze w miejscowości Górka Pabianicka zauważyli idącego mężczyznę, którego rysopis zgadzał się z rysopisem kierowcy audi, podawanym przez świadków zdarzenia.

Na widok radiowozu mężczyzna zaczął się dziwnie zachowywać, podszedł do jednej z posesji i udawał, że naciska dzwonek,



mimo że na furtce w ogóle nie było tego urzędnika.

Podczas rozmowy z policjantami 34-letni mieszkaniec Łodzi zaprzeczał, że kierował pojazdem, twierdził także, że jego auto zostało wcześniej skradzione.

Świadkowie zdarzenia potwierdzili jednak, że to jego widzieli za kierownicą osobowego audi. Po sprawdzeniu mężczyzny w policyjnych systemach okazało się, iż ma aktywny zakaz kierowania pojazdami mechanicznymi.

Dodatkowo, badanie stanu trzeźwości wykazało w jego organizmie ponad 2 promile alkoholu. 34-latek został zatrzymany.

Z kolei kierujący samochodem osobowym marki Skoda Octavia z ogólnymi potłuczeniami trafił do szpitala. Na szczęście 39-letni łódzianin w zdarzeniu nie odniósł poważniejszych obrażeń i został szybko wypisany z pabianickiej placówki medycznej.

Natomiast sprawca kolizji trafił do policyjnego aresztu. O jego dalszym losie zadecyduje sąd.



Ukwiecanie miasta zacznie się po „zimnej Zoście”

Wykonawca remontu tramwajowego rozpocznie od środy sadzenie zieleni. Posadzi 53 nowe drzewa oraz prawie 4,5 tys. krzewów i bylin. Miasto dołoży się kwotą 200 tys. zł

Jak ujawnili władze miasta, zieleni będzie więcej niż dotąd i pojawi się w nowych miejscach, a kryterium doboru roślin będzie m.in. efektywność w usuwaniu zanieczyszczeń z powietrza.

– Dobrano drzewa liściaste w trzech gatunkach – informuje Małgorzata Szambelan, inspektor nadzoru ds. zieleni w ramach projektu ŁTM. – Będzie to lipa drobnolistna, która ma walory ozdobne, miododajne i wykazuje dużą skuteczność w zatrzymywaniu pyłów zawieszonych. Będzie też wiśnia piłkowana „Royal Burgundy” i klony.

24 lipy wyrosną w różnych odcinkach Zamkowej, a wiśnie – ciemno ulistnione drzewo, które w okresie kwitnienia obsypane jest intensywnie różowymi kwiatami, posadzą w rejonie marketu Netto.

26 klonów – drzew z charakterystyczną kulą ciemnozielonych liści w zieleńcach, pojawi się przed kościołem Najświętszej Maryi Panny, Centrum Handlowym Echo, tzw. domem partii (posesja Traugutta 2) i na łukach Dużego Skrętu.

Posadzą też 4.462 różnokolorowe krzewy i byliny, będą to m.in. tawuła van Houtte’a i tawuła japońska w różnych odmianach, berberysy, derenie, lilie, róże i hortensje bukietowe Bobo.

– Wybrano gatunki roślin, które wyglądają efektownie, ale też dobrze radzą sobie w otoczeniu jezdni i są łatwe w pielęgnacji – zapewnia Agnieszka Pietrowska, szefowa Wydziału Ochrony Środowiska Urzędu Miejskiego. – Oprócz tego będą pełniły „zadania specjalne”, jak miododajne



róże i lilie, czy pomagające w walce ze smogiem lipy i klony.

Dodatkowo wzdłuż ulicy Zamkowej stanie 56 gazonów z roślinami.

– Gdyby rośliny się nie przyjęły, wykonawca wymieni je na własny koszt – zapewnia Pietrowska.

– Nasadzenia wykonane przy okazji remontu linii tramwajowej to tylko część planowanego w tym roku ukwiecenia miasta

– zapewnia prezydent Grzegorz Mackiewicz.

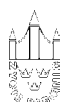
Co jeszcze zaplanowano?

Skwer im. Lubońskiego zostanie przedłużony od ul. Kaplicznej do Konstytucyjnej, tworząc zieloną pierzeję od strony jezdni (z zachowaniem od strony sklepów miejsc parkingowych i dojazdu).

Zazieleniona zostanie pusta dotąd przestrzeń na łuku parku Jordanowskiego (od ul. Pomor-

skiej) oraz na Łaskiej przy dworcu PKP. Na skwerze im. Anny Walentynowicz (przy krańcówce tramwajowej) odnowiony zostanie herb i rabata z kwiatów.

Na latarniach wzdłuż Zamkowej od Kościuszki do Gdańskiej zawisną 42 kwietniki z surfiniami. Stanie 15 kaskadowych stojaków z kwiatami i 12 skrzynek kwiatowych. Skrzynki z kwiatami ozdobią też most w Parku Słowackiego.



Życie Pabianic – tygodnik informacyjny.

Redaktor naczelna Grażyna Grabowska, dziennikarze Magdalena Kosińska, Elżbieta Tomes, Agnieszka Namysł, sport: Grzegorz Ziarkowski.

Sekretariat i reklama Agata Grzech, Agnieszka Kusiak. DTP Sylwia Fronczala.

Adres redakcji 95-200 Pabianice, Stary Rynek 7, tel. 42-22-70-400,

www.zyciepabianic.pl, email redakcja@zyciepabianic.pl

Wydawca Agencja Dziennikarzy spółka z o.o. Pabianice, Stary Rynek 7.

Druk AGORA S.A.

ul. Zamkowa

Tu ubierzesz milusińskiego

W centrum miasta otworzył się sklep z odzieżą i akcesoriami dla dzieci. W Cocodrillo można kupić urocze wdzianka dla niemowląt i nieco starszych dzieci, na każdą porę roku. Sieć sklepów tej marki ma ponad dwieście punktów w różnych zakątkach Polski. Nasz, pabianicki, czynny jest od poniedziałku do piątku w godzinach 10.00–18.00 oraz w soboty 10.00–14.00.



ul. Zamkowa



Eko razy dwa

Kolejne dwie „stówki” trafiły do puli pieniędzy zbieranych na rzecz Pabianickiego Centrum Medycznego. To za sprawą wszystkich pabianiczanki, którzy wrzucają plastikowe nakrętki do specjalnych pojemników ustawionych przy Urzędzie Miejskim oraz na Lewitynie. Akcja pożyteczna jest podwójnie – ekologicznie i ekonomicznie. Na koncie jest już 3.000 zł. Pieniądze zostaną przeznaczone na sprzęt medyczny.

ul. Garncarska

Nie popisali się

Dziura na styku z ul. Barucha jak była, tak jest. Niby coś tam zaklajstrowano, ale... Czyżby drogowcy pożałowali materiału do łatania? Kierowcy „dziękują” za taką robotę. Odpowiedzialni za tę ulicę chyba nie przejeżdżają tędy zbyt często. A szkoda...



ul. Popiełuszki

Da się już przejechać

Od ul. Wiejskiej w kierunku Hermanowa firma budowlana wylała już drugą warstwę asfaltu na drodze dla jednośladów. Dzięki temu bez przeszkód można nią przejechać. Docelowo ciąg pieszo–rowerowy połączy ulicą Popiełuszki dwa odległe osiedla – Bugaj z Piaskami. Wjeżdżając (lub wchodząc na niego) na ul. Wiejskiej, przedostaniemy się na rondo na ul. Świetlickiego.



ul. Stary Rynek



Ku pamięci

Radni miejscy z ramienia Lewicy chcą tablicy upamiętniającej zburzony niedawno Pomnik Bojowników o Wyzwolenie Społeczne i Narodowe. Tablica o wymiarach metr na dwa miałaby zostać ufundowana m.in. przez członków stowarzyszenia „Lewica – To My”. Jak zapewniają wnioskodawcy, nie będzie nosiła żadnych symboli propagujących ustrój totalitarny. Odpowiedzi prezydenta jeszcze nie ma.

ul. Jana Pawła II



Co to za konstrukcja?

Cztery miejsca parkingowe dla niepełnosprawnych w okolicy szpitala zablokowano drewnianymi paletami. Dlaczego? A dlatego, by można było je wymalować na niebiesko i odpowiednio oznakować. Stał tu jedynie znak pionowy. Zdarzało się, że parkowały tu osoby bez uprawnień. Niestety, blokada trwała na tyle długo, że osoby niepełnosprawne zaczęły się denerwować.

ul. Warszawska

Skwerek się wydłuży

I to aż do Konstanyńskiej. Urzędnicy zapowiedzieli, że będzie tu zielona pierzeja od strony jezdni. Okoliczni mieszkańcy liczą, że wreszcie będzie tu porządek. Przedsiębiorcy natomiast skarżą się, że nie widać tu zarządcy i wstydzą się przed klientami takich widoków.



ul. Konstanyńska

Skręcić w prawo czy nie?

Kierowcy przez kilka dni głowili się, który ze znaków obowiązuje przy skrzyżowaniu z ul. Warszawską. To za sprawą psotnego wiatru, który porwał czarną folię. Teraz już wszystko wiadomo. Folia wróciła na swoje miejsce. Nadal obowiązuje tu zakaz skrętu w prawo. Znak nie dotyczy jedynie pojazdów budowy oraz wjazdów docelowych.



Miauczy kotek za domem cz. 5

W domach tymczasowych pabianickiej grupy Miauczykotek na odpowiedzialnych, kochających opiekunów czeka setka mruczków. Mają tam dobrą opiekę, ale to nie to samo...

Laura, Inez i Karolcia to siostry. Mają po kilka miesięcy. Przyjechały do Miauczykotka z działek w Pawlikowicach. Nie wiadomo, skąd się tam wzięły. Wywiady z okolicznymi działkowcami nie dały odpowiedzi na to pytanie. Ich matka nie została znaleziona.

Jak w wielu podobnych przypadkach, kocie siostry były karmione, hołubione i nauczone pewnej wybredności w jedzeniu przez działkowców. Nawet dzieci się z nimi bawiły. Kiedy właściciele działki wyjechali, kotki zostały pozostawione same sobie. Nie były przyzwyczajone do samodzielnego zdobywania pokarmu, nie miały schronienia, nie mówiąc o opiece weterynaryjnej. Dojrzewające panny były niewysterylizowane. Gdyby dłużej zostały na łonie natury, szybko zaczęłyby powiększanie lokalnej, nikomu niepotrzebnej populacji kotów.

Gdy trafiły do Miauczykotka, obejrzał je lekarz i zaszczeplił. Kiedy nabrały kondycji po szczepieniu, przeszły zabieg sterylizacji. Potem trafiły do domu tymczasowego.

– W nowym otoczeniu poczuły się niepewnie, więc się schowały. Z czasem zaczęły wychodzić i ciekawie rozglądać po nowym mieszkaniu. Zaczęły też łasić się i wchodzić na kolana – opowiadają wolontariuszki. – Do obcych podchodzą ostrożnie. Śmiałości nabierają po dłuższej chwili. Najwięcej czasu spędzają we własnym towarzystwie. Wolą pobiegać po korytarzu z innymi kotami, niż oglądać się na opiekunkę. Widać, że są ze sobą zżyte. Wszystko robią razem – śpią, jedzą, bawią się, rozrabiają, gonią za rzucanymi zabawkami. Powoli zaczynają kolegować się z innymi współlokatorami – lubią np. wyścigi z Karolkiem i zaczepki z Manią. Są żwawe i energetyczne (jak to młodzież) i na razie nie czują respektu przed starszymi kotami. Absolutnie nie można im zarzucić lenistwa. W tym wieku potrzebują dużo ruchu. No, chyba, że się zmęczą szaleństwami. Padają wtedy na podłogę i jakiś czas leżą spokojnie.

Laura, Inez i Karolcia są buraskami z białymi elementami, jednak łatwo je odróżnić. Inez jest najdrobniejsza, ma ciemny pyszczek, robi wrażenie bojaźliwej, ale faktycznie jest nieco zaczepną wojowniczką. Laura ma biały nos, a Karolcia biały szlaczek na przedniej łapce.



Laura



Karolcia



Inez

Telefon kontaktowy w sprawie adopcji: 602 710 956

ZUS wypłaci więcej

Od kwietnia obowiązują wyższe kwoty odszkodowania za wypadek przy pracy. Za każdy procent uszczerbku na zdrowiu przysługuje 1.269 zł

Jednorazowe odszkodowanie jest najpopularniejszym świadczeniem wypadkowym. Jego wysokość zmienia się i zależy od wysokości przeciętnego wynagrodzenia oraz procentowego uszczerbku na zdrowiu.

– Jednorazowe odszkodowanie przysługuje w wysokości 20 procent przeciętnego wynagrodzenia za każdy procent stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu. Wysokość przeciętnego wynagrodzenia ogłasza Prezes GUS w „Monitorze Polskim”. Kwota, która przysługuje za jeden procent uszczerbku na zdrowiu, zmienia się raz w roku i jej stawka obowiązuje od 1 kwietnia do 31 marca następnego roku – informuje Monika Kiełczyńska, regionalna rzeczniczka ZUS województwa łódzkiego.

Oceny procentowego uszczerbku na zdrowiu dokonuje lekarz orzecznik lub komisja lekarska ZUS, po zakończeniu przez ubezpieczonego procesu leczenia i rehabilitacji.

ZUS nie wypłaca jednorazowego odszkodowania z urzędu. W celu uzyskania odszkodowania należy do ZUS

złożyć odpowiedni wniosek wraz z załączonymi do niego dokumentami:

- wypełniony przez lekarza druk OL-9, zawierający informację o zakończonym procesie leczenia i rehabilitacji oraz dokumentację medyczną,
- protokół ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy sporządzony przez pracodawcę lub kartę wypadku wraz załącznikami,
- prawomocny wyrok sądu pracy,
- decyzję o stwierdzeniu choroby zawodowej, wydaną przez państwowego inspektora sanitarnego.

– Ubezpieczony może ubiegać się o zwiększenie jednorazowego odszkodowania, jeśli stan zdrowia się pogorszył i ma to związek z wcześniejszym wypadkiem przy pracy lub chorobą zawodową. Warunkiem jest, by stały lub długotrwały uszczerbek na zdrowiu uległ pogorszeniu o nie mniej niż 10 punktów procentowych w stosunku do poprzednio orzeczonego – dodaje rzeczniczka.

Od 1 kwietnia br. do 31 marca 2024 r. wzrastają także kwoty odszkodowania z tytułu orzeczenia całkowitej niezdolności do pracy i do samodzielnej egzystencji do kwoty 22.212 zł.



Od 1 kwietnia 2023 r. do 31 marca 2024 r. kwoty jednorazowych odszkodowań z tytułu wypadku przy pracy lub choroby zawodowej wynoszą:

- 1.269 zł za każdy procent stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu;
- 1.269 zł za każdy procent stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu, z tytułu zwiększenia tego uszczerbku, co najmniej o 10 punktów procentowych;
- 22.212 zł z tytułu orzeczenia całkowitej niezdolności do pracy oraz niezdolności do samodzielnej egzystencji ubezpieczonego;
- 22.212 zł z tytułu orzeczenia całkowitej niezdolności do pracy oraz niezdolności do samodzielnej egzystencji wskutek pogorszenia się stanu zdrowia rencisty;
- 114.231 zł, gdy do jednorazowego odszkodowania uprawniony jest małżonek lub dziecko zmarłego ubezpieczonego lub rencisty;
- 57.115 zł, gdy do jednorazowego odszkodowania uprawniony jest członek rodziny zmarłego ubezpieczonego lub rencisty inny niż małżonek lub dziecko;
- 114.231 zł, gdy do jednorazowego odszkodowania uprawnieni są równocześnie małżonek i jedno lub więcej dzieci zmarłego ubezpieczonego lub rencisty oraz 22.212 zł z tytułu zwiększenia tego odszkodowania przysługującego na każde z tych dzieci;
- 114.231 zł, gdy do jednorazowego odszkodowania uprawnionych jest równocześnie dwoje lub więcej dzieci zmarłego ubezpieczonego lub rencisty oraz 22.212 zł z tytułu zwiększenia tego odszkodowania przysługującego na drugie i każde następne dziecko;
- 22.212 zł, gdy obok małżonka lub dzieci do jednorazowego odszkodowania uprawnieni są równocześnie inni członkowie rodziny zmarłego ubezpieczonego lub rencisty; każdemu z nich przysługuje ta kwota, niezależnie od odszkodowania przysługującego małżonkowi lub dzieciom;
- 57.115 zł, gdy do jednorazowego odszkodowania uprawnieni są tylko członkowie rodziny inni niż małżonek lub dzieci zmarłego ubezpieczonego lub rencisty oraz 22.212 zł z tytułu zwiększenia tego odszkodowania przysługującego na drugiego i każdego następnego uprawnionego.

Miał przed sobą długą drogę do domu i ani grosza

47-letni mężczyzna szedł S14 ze szpitala w Łodzi na Podkarpacie. Nie miał pieniędzy na powrót do domu. Został pobity i okradziony. Pomogli policjanci.

Było to 5 kwietnia. O godzinie 20.40 dyżurny pabianickiej komendy odebrał zgłoszenie o pieszym idącym pasem awaryjnym drogi ekspresowej S14, przed węzłem Dobroń. Sytuacja była niebezpieczna, bo mężczyzna był niewidoczny dla kierowców, miał ciemne ubranie i żadnych elementów odblaskowych. Ponadto znajdował się w miejscu, gdzie ruch pieszych jest zabroniony.

Patrol pojechał we wskazane miejsce. Pieszy szedł w kierunku Wrocławia. Okazało się, że 47-latek potrzebuje pomocy.

W rozmowie z policjantami wyjaśnił, że wyszedł z jednego z łódzkich szpitali. Pracował w Niemczech, wracał do domu na święta. W Łodzi został pobity i okradziony, trafił do szpitala. Udzielono mu pomocy i wypisano ze szpitala. 47-latek nie miał

przy sobie żadnych pieniędzy na powrót do domu. Dlatego ruszył w drogę na piechotę.

– Nie mógł też skontaktować się z rodziną, by prosić o pomoc w tej trudnej sytuacji. Nie miał telefonu – relacjonuje sierż. sztab. **Agnieszka Jachimek** z KPP w Pabianicach.

Policjanci przewieźli mężczyznę do Pabianic. Z komendy zadzwonili do jego córki. Ta przełała pieniądze na podróż do domu. Mundurowi zawieźli 47-latkę na dworzec PKP i poinformowali o możliwościach powrotu do domu. Okazało się, że musiał wrócić pociągiem do Łodzi, bo z Pabianic nie odjeżdża żaden pociąg do jego miejsca zamieszkania.

Mężczyzna ze łzami w oczach, dziękował policjantom za zainteresowanie jego losem i pomoc w trudnej sytuacji.



JEDNO PYTANIE DO...

Adama Marcza, dyrektora pabianickiego szpitala

Jak to możliwe, by szpital wypisał pacjenta nie zapytawszy czy ma jak dotrzeć do domu?

– Nie znam tej konkretnej sytuacji. Może ten pacjent nie poprosił o pomoc, a pracownicy szpitala nie wiedzieli, w jakiej jest sytuacji.

W każdym szpitalu, także w naszym, jest pracownik socjalny, który zajmuje się sprawami pacjentów i służy im pomocą. Do niego zwracają się pacjenci, którzy po wypisaniu z oddziału po leczeniu mają problem z dotarciem do domu. Nie mają pieniędzy na transport, nie mają bliskich czy znajomych, którzy mogliby ich odebrać. Wtedy przewożymy ich naszą karetką pod wskazany adres. Był taki przypadek, gdy odwoziliśmy naszą pacjentkę do Bolesławca. Zwykle jest tak, że to pacjenci proszą nas o pomoc w tej sprawie i wtedy staramy się pomóc w miarę możliwości.

Aaaale załadował!

32-letni kierowca z Dłutowa za nieprzepisowy przewóz ładunku stracił dowody rejestracyjne i zapłaci wysoki mandat.

Policjanci zatrzymali go 4 kwietnia po godzinie 16.00 na ulicy Długiej w Rydzynach. Jechał osobowym fordem z przyczepką, na której wiózł długie, metalowe słupy. Pojazd nie tylko był przeładowany, ale też nieprawidłowo oznaczony, a ładunek niewłaściwie zabezpieczony. W trakcie kontroli policjanci sprawdzili także wyposażenie przyczepki w wymagane przepisanymi światła.

– Okazało się, że nie ma ona sprawnych kierunkowskazów. Dodatkowo samochód, który ją ciągnął, miał potłuczone lewe lustro – poinformowała sierż. szt. **Agnieszka Jachimek** z pabianickiej komendy policji.

32-latek stracił dwa dowody rejestracyjne, a spotkanie z policjantami zakończyło się mandatem i zakazem dalszej jazdy.

Policjanci przypominają, że waga ładunku nie może przekroczyć dopuszczalnej masy całkowitej lub dopuszczalnej ładowności pojazdu. Dodatkowo powinien być umieszczony w taki sposób, aby: nie powodował przekroczenia dopuszczalnych nacisków osi pojazdu na drogę, nie utrudniał kierowania pojazdem, nie naruszał stateczności pojazdu, nie ograniczał widoczności drogi lub nie zasłaniał świateł, urządzeń sygnalizacyjnych, tablic rejestracyjnych lub innych tablic

albo znaków, w które pojazd jest wyposażony.

Ponadto ładunek umieszczony na pojeździe powinien być zabezpieczony przed zmianą położenia lub wywoływaniem nadmiernego hałasu. Nie może straszyć wyglądem lub wydzielać nieprzyjemnej woni. Natomiast urządzenia służące do jego mocowania powinny być zabezpieczone przed rozluźnieniem się, swobodnym zwisanie lub spadnięciem podczas jazdy. Ważne jest także, by ładunek sypki był umieszczony w szczelnej skrzyni ładunkowej, zabezpieczonej odpowiednimi zasłonami uniemożliwiającymi jego wysypywanie na drogę.



Strażacy przecięli stalowe „bransoletki”

Kajdanki zacięły się. Zatrzymanego „rozkuwali” strażacy.

Funkcjonariusze z pabianickiej komendy nie mogli uwolnić z kajdanek zatrzymanego mężczyzny. W stalowych „bransoletkach” zaciął się zamek. Około godziny 3.30 radiowóz z zatrzy-

manym przyjechał do siedziby straży pożarnej przy Kilińskiego.

Strażacy wzięli się do roboty. Przy pomocy elektrycznych narzędzi hydraulicznych rozprawili się z kajdankami w kilka minut.

Krzyczał: Ratunku!

Ul. Wyszyńskiego: wołanie o pomoc dochodziło z 3. piętra. Kontakt z młodym człowiekiem był utrudniony. Wezwano pogotowie.

W niedzielę (9 kwietnia) o godz. 14.24 strażacy dostali wezwanie na ul. Wyszyńskiego. Lokatorka bloku prosiła ich o interwencję.

Kobieta słyszała krzyk dochodzący z sąsiedniego mieszkania.

Strażacy wyważyli drzwi i weszli do środka. Był tam młody mężczyzna. To on wzywał pomocy, ale kontakt z nim był utrudniony.

Wezwano karetkę pogotowia. Ratownicy medyczni zabrali pacjenta do szpitala.

Czołówka na skrzyżowaniu

Na skrzyżowaniu Łaskiej i Wiejskiej zderzyły się fiat i peugeot.

Było to w piątek o godz. 11.00. Kierujący peugeotem podczas skręcania w lewo z Łaskiej w Wiejską nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu kierowcy fiata. Doszło do zderzenia aut.

Kierowcę fiata zabrano do szpitala, ale nie wymagał hospitalizacji. Kierowcę peugeota policjanci ukarali mandatem.

Od aspiranta do komendanta

Młodszy brygadier Jacek Karcz służy w Jednostce Ratowniczo-Gaśniczej od 23 lat. Z dniem 1 kwietnia tego roku został powołany na stanowisko komendanta PSP w Pabianicach. Jak rozpoczęła się przygoda pabianiczana na straży?

Marzenia o zostaniu strażnikiem to pomysł na życie wielu chłopców.

– Też tak miałem – opowiada komendant. – Te marzenia i plany się zrealizowały. Już w szkole średniej zapadła decyzja, że będę zdawał do szkoły pożarniczej. Udało się. Naukę rozpocząłem w 1998 roku, a już w lipcu 2000 rozpocząłem pracę w komendzie PSP w Pabianicach i jestem tu do dzisiaj.

Egzaminy nie były łatwe. Po 7 osób na miejsce i trzy konkurencje sprawnościowe – bieg na 1.000 i 50 metrów oraz podciąganie na drążku mocno podnosiły poprzeczkę. To była pełna mobilizacja. Żeby się dostać, należało być najlepszym.

– Wtedy uzyskałem swój najlepszy czas na tysiąc metrów, 2 minuty i 53 sekundy – opowiada młodszy brygadier. – Do tej pory go nie pobilem.

Bieganie to pasja komendanta od wczesnego dzieciństwa.

– Biegam od szkoły podstawowej – dodaje. – Lubię to i przez te wszystkie lata z tego nie zrezygnowałem. Biegam półmaratony i krótsze, 5-, 10-kilometrowe odcinki. Nie ukrywam, że mam marzenie o przebiegnięciu maratonu, które planuję wkrótce zrealizować.

Najlepszy czas komendanta na półmaratonie to 1 godzina i 36 minut.

– To był półmaraton pabianicki – opowiada strażak. – Ale mam na swoim koncie znacznie trudniejsze wyzwania biegowe, runmageddony. To biegi na dystansach półmaratonów połączone z przeszkodami terenowymi i siłowymi. Jeden z trudniejszych, w jakich wziąłem udział, to runmageddon pabianicki. Warunki pogodowe były wtedy dość trudne, raptem dwa stopnie, a jedna piąta trasy prowadziła przez wodę. Gdy wyszedłem z rzeki, nie czułem nóg. Ale brałem też udział w biegu z przeszkodami, w górach na dystansie 21 kilometrów.

Sprawni jak strażak

Sprawność fizyczna obok dobrego wykształcenia i przygotowania to podstawa w zawodzie strażaka.

– To wpływa na sposób ratowania ludzi, bo jeżeli strażak jest otyły, niesprawni, nie ma wydolności, to co on może zrobić podczas działań ratowniczych?

Sam może stanowić zagrożenie dla siebie i dla innych – zapewnia komendant. – Jeżeli coś mu się stanie, to będziemy musieli jego ratować.

Dlatego strażacy co roku stają przed sporym wyzwaniem i muszą mierzyć się z testami sprawnościowymi, wyniki których decydują o ich dalszej karierze. – To testy, w ramach doskonalenia zawodowego, przed którymi staje każdy, bez wyjątku, nawet komendant – mówi Karcz. – Jak źle komuś pójdzie, to po kilku miesiącach dostaje drugą szansę. Jak i tym razem się nie uda, przenosimy takiego strażaka na inne stanowisko. Konsekwencje mogą być tutaj poważne, łącznie ze zwolnieniem ze służby.

Od aspiranta do komendanta

– Szkołę pożarniczą w Poznaniu skończyłem w stopniu aspiranta i zacząłem pracę w wydziale kontrolno-rozpoznawczym w prewencji – opowiada Karcz. – Przez pierwsze trzy lata jeździłem na kontrolę obiektów. Kolejnych dziesięć lat pracowałem w systemie zmianowym w podziale bojowym. Gdy awansowałem na stanowisko dowódcy zmiany, przeszedłem na 8-godzinny system pracy. Niestety, bo to ograniczyło moje wyjazdy na akcje, a bycie na pierwszej linii działań zawsze było moim paliwem. System zmianowy był dla mnie takim najlepszym okresem służby.

Wszyscy grają jednak do jednej bramki.

– Komenda to komórka, w której wszystko musi być zgrane i dobrze działać. Trzeba zapewnić strażakom umundowanie, paliwo do samochodów, dobry sprzęt. Sprawy kadrowe też są bardzo ważne, kto ma kierować daną zmianą, jednostką – wylicza komendant. – O to też ktoś musi zadbać, żeby efekt końcowy, czyli działania ratownicze przebiegły jak należy i były skuteczne. Wszyscy gramy w jednej drużynie.

Dzisiaj komendant to nie strażak, który dowodzi działaniami ratowniczymi, ale menedżer.

– Trzeba dbać o finanse jednostki, sprawy kadrowe, logistyczne – wylicza Karcz. – Zajmować się sprawami szkoleń, być obecnym na licznych zebraniach walnych i uroczystościach. Nigdy nie

myślałem, że będę komendantem, nawet tego sobie nie wyobrażałem. Ale decyzja zapadła, a komendantowi w służbie się nie odmawia. Podjąłem takie ryzyko, gdy trzy lata temu zostałem zastępcą komendanta. Ta propozycja była dla mnie dużym zaskoczeniem.

Wspólna służba zbliża

– Każda zmiana to jak rodzina – opowiada młodszy brygadier. – Wspólne akcje i sytuacje zagrożenia wymagają ogromnego zaufania i poczucia, że można na sobie polegać. Więzy między strażakami są bardzo silne, mówimy o nich jak o minimalizacji.

Strażacy na akcjach pracują w parach, tak zwanych rotach. Oni są nierozdzielni, jak jeden wychodzi, bo zabraknie mu powietrza w aparacie, to za nim idzie drugi. Nie zostaje sam, trochę jak w małżeństwie – to jest jak symbioza. Jako komendanci też bierzemy udział w poważniejszych akcjach i działaniach.

Wiele akcji zostaje w pamięci na długie lata.

– W pierwszej takiej akcji wziąłem udział jeszcze w szkole pożarniczej, już po miesiącu szkolenia – opowiada komendant. – Był sylwester, przed godziną 22.00 pojechaliśmy do wypadku. Samochód osobowy zderzył się wtedy z dostawczym. W osobówce zakleszczona została kobieta, którą trzeba było wydostać. Miała mocno zmiażdżone nogi. Z tyłu siedziała dwójka jej dzieci. Ich płacz, krzyk i cierpienie tej kobiety trudno zapomnieć. Dzieci nie chciały zostawić mamy, a my pozwoliliśmy im przy niej być,



Jacek Karcz ma 45 lat, jest pabianiczanie. Służbę na rzecz ochrony przeciwpożarowej rozpoczął w 1998 r. jako słuchacz – kadet w Szkole Aspirantów PSP w Poznaniu. Po jej ukończeniu, 1.07.2000 r. podjął służbę stałą w Komendzie Powiatowej PSP w Pabianicach.

W 2007 r. uzyskał tytuł inżyniera budownictwa na Politechnice Łódzkiej, a rok później ukończył studia podyplomowe w Wyższej Inżynierskiej Szkole Bezpieczeństwa i Organizacji Pracy w Radomiu. W 2015 r. w Szkole Głównej Służby Pożarniczej w Warszawie ukończył uzupełniające studia magisterskie oraz studia podyplomowe dla strażaków ubiegających się o zajmowanie stanowisk oficerskich związanych z kierowaniem działaniami ratowniczymi.

W latach 2009–2013 zajmował stanowisko zastępcy dowódcy zmiany JRG, 2013–2020 stanowisko zastępcy dowódcy JRG. Z dniem 1 kwietnia 2020 r. został powołany przez łódzkiego komendanta wojewódzkiego PSP w Łodzi na zastępcę komendanta powiatowego PSP w Pabianicach. Od dnia 25 lutego 2023 r. łódzki komendant wojewódzki PSP w Łodzi nadbryg. Grzegorz Janowski powierzył mu pełnienie obowiązków komendanta powiatowego PSP w Pabianicach.

Odnznaczony m.in. srebrną odznaką Zasłużony dla Ochrony Przeciwpożarowej – 2019 r., złotym medalem za Zasługi dla Pożarnictwa – 2016 r.

skupiając się na akcji i jej technicznych aspektach tak, żeby szybko uwolnić kobietę. Udało się. Każda akcja to również ogromne zagrożenie dla strażaków.

– Pamiętam taką, w miejscowości Małanów w gminie Lutomiersk. To był pożar dużego zakładu dziewiarskiego – opowiada komendant. – Bardzo dużo sił, strażaków i sprzętu było na miejscu. W trakcie pożaru wybuchł ogromny zbiornik ze sprężonym powietrzem, aż zatrzęsła się ziemia.

Kolos poleciał na wysokość około 50 metrów. Wokół pracowali strażacy.

– Widziałem to z boku i na te kilka sekund zamarłem – dodaje. – Gdyby zbiornik skreślił w powietrzu mógł spaść na strażaków. Tutaj nie było czasu na żadną

reakcję. Byłem wtedy dowódcą odpowiedzialnym za ludzi. Mogłem tylko czekać. Zbiornik na szczęście spadł 3 metry od miejsca wybuchu.

Z ojca na syna

– Mam dwóch synów, Stasia i Rysia – opowiada komendant. – Obaj działają w drużynie młodzieżowej OSP w Piątkowsku. Starszy Staś zajął czwarte miejsce w ogólnopolskim teście wiedzy pożarniczej. Są już pewne kwestie, w których on ma większą wiedzę ode mnie. Nigdy go do tego nie namawiałem, to jego inicjatywa i pasja. Sam przygotowuje się do tych testów. Będzie zdawał do szkoły pożarniczej.

Agnieszka Namysł



Ponad trzy czwarte z nas uważa, że jeśli ktoś zalega spółdzielni lub wspólnocie mieszkaniowej z czynszem i nie wywiązuje się z ustaleń ułatwiających spłatę zaległości, to powinny one podejmować stanowcze kroki, aby odzyskać dług

Większą pobłażliwością wykazujemy się w szczególnych przypadkach, takich jak śmierć czy kalectwo członka rodziny. To podejście ma jednak także licznych przeciwników – pokazuje badanie Krajowego Rejestru Długów.

Zaległości czynszowe mieszkańców bloków Pabianickiej Spółdzielni Mieszkaniowej sięgały na koniec 2022 roku 6.540.527,34 zł. Średnio na mieszkanie (a jest ich 15.038) wypadało po około 434 zł.

Bez pobłażania

Jak się dowiedziało *Życie Pabianic*, na koniec ubiegłego roku zadłużonych było 3.978 mieszkań spółdzielczych, czyli niecałe 30 procent zasobów. Średnia kwota zadłużenia na jedno mieszkanie to ponad 1.600 zł.

Zadłużenie do jednego mieszkania ma 2.497 lokali, od 1 do 3 miesięcy – 877, od 3 do 9 miesięcy – 416, od 9 do 12 miesięcy – 53, a powyżej 1 roku – 135.

Spółdzielnia nie pobraża notorycznym dłużnikom. Ich sprawy kierowane są do sądu i zwykle kończą się nakazem eksmisji. Obecnie w toku jest 5 takich postępowań.

Do lokatorów PSM, którzy nie płacą czynszu za więcej niż 2 miesiące, dział windykacji PSM wysłała przedsądowe wezwania do zapłaty. W tym kwartale dział windykacji wysłał takie wezwania do 500 dłużników z adnotacją o podaniu ich danych do Krajowego Rejestru Długów w razie braku wpłaty.

W pierwszym kwartale tego roku 70 spraw dłużników toczy się w sądzie. Natomiast postępowanie egzekucyjne prowadzone jest w 1.000 lokali.

– Do kwietnia 2023 roku PSM złożyła 50 wniosków do komornika o licytację mieszkań w celu odzyskania wierzytelności – poinformowano nas w PSM.

Jak się dowiedzieliśmy, spółdzielnia nie umarza długów w żadnych okolicznościach. Jest jedynie możliwość rozłożenia spłaty zadłużenia na raty.

Taka polityka Pabianickiej Spółdzielni Mieszkaniowej jest zgodna z ogólnopolskim trendem. W badaniu „Stosunek mieszkańców do windykowania należności od dłużników czynszowych” właściciele mieszkań niemal jednogłośnie (94,5 proc.) stwierdzili, że wspólnoty, spółdzielnie mieszkaniowe i zarządcy mieszkań gminnych powinny wykazywać się aktywnością, aby odzyskać należności od nieplacących lokatorów.

Najczęściej wśród wskazywanych sposobów pojawiały się miękkie działania, jak umożliwienie płatności w ratach czy odpracowanie długu. Takie podejście często okazuje się jednak nieskuteczne, ponieważ wielu dłużników świadomie nie reguluje opłat czynszowych oraz innych związanych z użytkowaniem lokalu mieszkalnego i czuje się przy tym bezkarna.

Dlatego prawie 80 procent mieszkańców, dających dłużnikom drugą szansę, chce, aby wspólnoty i spółdzielnie podejmowały dalsze działania windykacyjne, jeśli dłużnicy, mimo ulgi w postaci rozłożenia należności na raty, nadal nie płacą.

– Podobną postawę właściciele mieszkań przyjmują wobec sąsiadów, którzy nie chcą lub nie mogą odrobić długu pracami na rzecz wspólnoty. Trzy czwarte uważa, że w takim przypadku zarząd powinien dochodzić zapłaty w inny sposób, na przykład

podpisując dłużnika do Krajowego Rejestru Długów lub przekazując sprawę do windykacji profesjonalnej firmie windykacyjnej – komentuje Katarzyna Mikołajczyk, kierownik zespołu Krajowego Rejestru Długów Biura Informacji Gospodarczej SA.

41 proc. nie toleruje odstępstw od ścigania dłużników. Zdarzają się jednak sytuacje, w których właściciele mieszkań są skłonni do pobłażliwości wobec zalegających z opłatami sąsiadów.

59 proc. badanych zgodziło się ze stwierdzeniem, że w niektórych przypadkach wspólnota powinna odstąpić od egzekwowania zaległych opłat. Najczęściej wskazywanym przykładem, bo przez 81 proc. osób, były przypadki losowe, takie jak śmierć czy kalectwo członka rodziny. Podobny odsetek (79 proc.) wskazał też na poważną chorobę członka rodziny, generującą wysokie koszty leczenia.

Akceptujący wyjątki od regulowania zaległych opłat za czynsz jako powód wskazywali też dość często utratę pracy przez jedynego żywiciela rodziny (46 proc.). Dla 1/3 uzasadnieniem jest też sytuacja, gdy rodzina jest wielodzietna, a jej dochód zbyt niski, żeby regulować wszystkie opłaty i rachunki.

Natomiast 41 proc. Polaków nie toleruje odstępstw od ścigania dłużników.

Nie chcą płacić za sąsiadów

Jako najczęstszy powód podają niechęć do ponoszenia kosztów zaległości ge-

Nie chcemy się składać na długi sąsiadów

sąsiadów. Dziura w budżecie oznacza bowiem wzrost opłat dla pozostałych. Wskazało tak 72 proc. osób z tej grupy badanych. Drugim najczęściej wskazywanym argumentem (45 proc.) było zmniejszenie budżetu na fundusz remontowy czy inwestycje remontowe.

– Brak pieniędzy w kasie wspólnoty czy spółdzielni odbija się na jakości życia mieszkańców. Sprawia, że zarządca nie może dokonać niezbędnych napraw, które mogłyby zagwarantować bezpieczeństwo mieszkańców czy chociażby oszczędności na rachunkach, na przykład gdyby ich budynek ocieplono. Nic więc dziwnego, że 40 procent osób uważa, że powinna to być żelazna zasada i żadne okoliczności nie usprawiedliwiają nieręgowania opłat i rachunków – komentuje Katarzyna Mikołajczyk.

Multidłużnicy mieszkaniowi

Trudno też o usprawiedliwienie niezapłacenia, jeśli weźmiemy pod uwagę, że wiele takich osób to tzw. notoryczni dłużnicy. Według danych Krajowego Rejestru Długów, 2/3 dłużników czynszowych ma nieuregulowane zobowiązania finansowe również wobec innych wierzycieli, co

oznacza, że zalegają z płatnościami nie tylko za mieszkanie, ale także za telefon, telewizję, radio czy internet (10 proc.), za energię elektryczną (6,1 proc.), alimenty (8,2 proc.) czy za jazdę bez biletu (14,5 proc.).

Najwięcej, bo 68 proc. wszystkich dłużników mieszkaniowych ma mocno przeterminowane zaległości, o które upominają się wtórni wierzyciele (firmy windykacyjne i fundusze sekurytyzacyjne).

10 proc. dłużników stanowią natomiast nierzetelni klienci banków, firm pożyczkowych i towarzystw ubezpieczeniowych. (opr. GG)

Źródło: Ogólnopolskie badanie „Stosunek mieszkańców do windykowania należności od dłużników czynszowych” przeprowadzone w lutym 2023 r. przez IMAS International na zlecenie Krajowego Rejestru Długów Biura Informacji Gospodarczej metodą CAWI na reprezentatywnej grupie 508 dorosłych Polaków (18–74 lata), będących właścicielami mieszkań (własnościowych w spółdzielni mieszkaniowej, własnościowych we wspólnocie mieszkaniowej, własnościowych w TBS).



Przebiegnie 422 kilometry w 10 dni

43-letni Przemek Antczak w piątek na Lewitynie rozpoczął dziesięciodniowy cykl dziesięciu maratonów. Przed nim jeszcze 5 dni (wtorek, 11 kwietnia) zmagają z królewskim dystansem 42,195 km

Dziesięć maratonów w dziesięć dni to spore przedsięwzięcie, do którego trzeba się dobrze przygotować. A mogą pojawić się też okoliczności niezależne od starań.

– Można po prostu być w słabszej dyspozycji danego dnia, złapać infekcję albo po prostu odcisk na stopie – wylicza Przemek. – I nawet z tak prozaicznej rzeczy może zrobić się spory problem. Jak stałoby się coś takiego na dziewiątym maratonie, to dalbym radę, ale na drugim może zrobić się mocno pod górę dla ciała i głowy. Bo to od niej tutaj bardzo dużo zależy.

Przemek nie biega od dzisiaj. Ma za sobą siedem lat intensywnych treningów i stawiania kolejnych biegowych wyzwań.

– A o przebiegnięciu maratonu myślałem już dużo wcześniej – wyznaje pabianiczanie. – Przez lata bieganie towarzyszyło mi w formie rozgrzewki przy okazji innych aktywności sportowych. Trenowałem taekwondo, chodziłem na siłownię, lubiłem przed tymi zajęciami pobiegać... siedem, osiem kilometrów. Jakoś łatwo mi to przychodziło. Tak powoli zaczął kiełkować pomysł na maraton.

Pierwszy królewski dystans 42 km 195 m pabianiczanie przebiegł w łódzkim maratonie Dbam o Zdrowie. Pokonał go w 4 godziny 24 minuty.

– Przygotowywałem się sam, a moja wiedza biegowa była wtedy minimalna – opowiada pasjonat. – Nie było aż tak ciężko, nie miałem żadnych kryzysów na trasie. Ale to spory wysiłek. Trzeba mieć do niego pokorę.

Apetyt rośnie w miarę biegania

– Zaczęłem również myśleć o startach w ultrabiegach. To już są długie trasy, biegnie się przez kilkanaście, kilkadziesiąt godzin – opowiada pabianiczanie.

I tak od 2017 roku Przemek przebiegł około 70 maratonów. Ma na swoim koncie 3 maratony w 3 dni i 5 maratonów, które

przebiegł w 5 dni. Zaliczył już biegi 12-godzinne, 24-godzinne i bieg na 100 km.

– W pierwszej Leśnej Dobie pobiegnę w okolicach Pabianic – opowiada. – Po trzynastu godzinach biegu nie miałem siły, ale nie trenowałem też tak, jak powinienem pod taki dystans, nie wiedziałem, ile i co jeść. Już po tym starcie zacząłem odpowiedzieć na treningi, a żeby przygotować się do ultrabiegów, należy zaliczać maratony. Zaczęłem je zapisywać, mierzyć czasy.

Tak zebrało się ich już około 70. Tylko w ubiegłym roku pabianiczanie przebiegł 25 maratonów. Ale jak sam mówi, nadal jest na poziomie amatorskim.

– Stać na to każdego – ryzykuje stwierdzenie. – Wydaje mi się, że przy odpowiednim

Wyzwanie jest spore, bo taki wyczyn udał się do tej pory zaledwie kilku osobom w Polsce. Czy Przemek da radę?

– Każdy będzie mógł do mnie dołączyć i pobiec ze mną choćby nawet kilka metrów. Zapraszam do wspólnego biegu innych maratończyków, biegaczy, miłośników nordic walking, slow jogging i spacerowiczów – wylicza. – Przyda mi się każde wsparcie, więc zapraszam wszystkich do wspólnego biegania.

treningu, diecie, ale również poświęceniu dla pasji mogłoby się udać.

A cena, jaką płaci Przemek za taką wytrzymałość i wyniki, jest ogromna. Od stycznia tego roku przebiegł już 1.300 kilometrów. Biega niemal codziennie po 20, 30 kilometrów.

– Zmieniam przy tym tempo, raz dociskam i biegnę szybko, później zwalniam, tak, żeby nogi, mięśnie nie miały powtarzalności. Treningi trzeba urozmaicać, żeby były efektywne – dodaje.

Schemat takiego treningu rozpisuje pabianiczanieowi Roman Elwart, srebrny medalista mistrzostw Polski w biegu na 40 kilometrów.

– Romek jest z Pucka, znamy się wirtualnie i tak się kontaktujemy. Bardzo dużo się od

niego nauczyłem – dodaje Antczak. – Zwłaszcza jeżeli chodzi o przygotowania do ultrabiegów. Tutaj trzeba mnóstwo kilometrów wybiegać, od 50 do 100 miesięcznie, stopniowo przechodząc do 200, 300 i więcej.

Sam trening to jednak nie wszystko.

– Tuż po takim wysiłku warto się porozciągać, porolować mięśnie – zapewnia biegacz. – Mnie też pomaga morsowanie, to taka krioterapia, i konieczne są wizyty u fizjoterapeuty, masaże powięziowe. Tego samemu się nie robi. Na takim zaawansowanym poziomie taka wizyta potrzebna jest raz w tygodniu. Ja, gdy tylko pojawia się jakaś dolegliwość, biegnę do fizjoterapeuty. Nawet jak coś się zadzieje przed zawodami. Przynajmniej dostanę



Milenka Malinowska urodziła się z bardzo rzadkim, uwarunkowanym genetycznie, postępującym schorzeniem – chorobą Niemann Pick, zwaną też „dziecięcym alzheimerem”.

Miłoszek Rybicki urodził się z wadą serca pod postacią zarośnięcia pnia płucnego z ubytkiem przegrody międzykomorowej i naczyniami krążenia obocznego.

zależało mu na zrzuconiu kilku kilogramów tkanki tłuszczowej i faktycznie miał efekty.

To, co jemy, przekłada się na wyniki.

– Równie ważna jest jeszcze regeneracja – dodaje biegacz. – Na treningi wychodzę po całym dniu pracy, jak nie przypilnuję do tego diety, zaczynam odczuwać osłabienie i zmęczenie. Zegarek od razu pokaże wyższe tętno. A mięśniam się, gdy przebiegam po 500 kilometrów.

Bez paliwa się tutaj nie pojedzie.

– Moje zapotrzebowanie przy takich treningach to około 6, 7 tysięcy kalorii dziennie – ujawnia Przemek. – Mój spoczynkowy metabolizm, gdy leżę i nic nie robię, to 2.300 kalorii. Mięśnie to jest piec hutniczy.

Nie ma złej pogody

Deszcz, śnieg, błoto, minussowe temperatury czy skwar lejący się z nieba nie zatrzyma

prawdziwego pasjonata w domu przed telewizorem.

– Trenuję od lat bez względu na pogodę, przez cały rok – zapewnia pabianiczanie. – Wiadomo, że biega się dobrze, jak jest pięć stopni, świeci słońce, dodatkowo na trasie są ludzie, którzy dopingują albo towarzyszą mi w biegu. Ale ja biegam bez względu na pogodę.

Dlaczego bieganie?

– Po prostu to lubię. Tutaj lokuję również swój nadmiar energii, bieganie jest też dla mnie odskocznią – mówi Przemek. – Ale ma też głębszy, nawet filozoficzno-metafizyczny wymiar. Bo w tym skrajnym zmęczeniu człowiek funkcjonuje trochę inaczej. Jest czas na przemyślenia, na spojrzenie z zupełnie innej perspektywy. To nie jest sam wysiłek fizyczny, ale możliwość bycia ze sobą.

Bieganie to wyzwania. – Z zawodów zawsze wracam szczęśliwy, chociaż czasem jest

dzień i analiza, co poszło dobrze, co nie i znowu jest ogień. To jest dla mnie głębokie poznanie siebie i świata. Zawsze dostaję coś nowego i chcę więcej.

Ogromny wysiłek, skrajne emocje i docieranie do kresu swoich granic daje perspektywę, której nie doświadczymy z pozycji kanapy.

Tutaj wychodzę ze swojej strefy komfortu – opowiada pabianiczanie. – Nigdy nie byłem wygodny, nie szukałem ciepłego miejsca przed telewizorem, tylko aktywności. Tak jestem skonstruowany. Przez to bieganie znalazłem swoje miejsce w życiu. To ono sprawia mi frajdę, jest moją pasją.

Ale to nie tylko zastrzyk pozytywnych emocji, bywa naprawdę ciężko.

– Człowiek jest czasem zły, zmęczony, niewyspany, emocje się kumulują – opowiada Przemek. – Biegnę na przykład już czternastą godzinę, zbliża się 23.00 i pomyślę, co ja tutaj robię? Mogłeś być w domu i spać. To wymaga poświęcenia. To jest też ból, który się pojawi. Ciało nie zregeneruje się też w ciągu jednej nocy. To nie jest proste, ale jak coś jest łatwe i szybko przychodzi, to człowiek tego nie docenia.

Sukces okupiony jest ogromnym wysiłkiem.

Tutaj trzeba się mocno postarać, żeby się z tego później cieszyć – dodaje Przemek. – Jak na ultrabiegach nas nie boli, to znaczy, że śpimy. Zawsze walczymy z chęcią zatrzymania się, zejścia z trasy... To też dyscy-

plina. Nie każdy bieg jest fajny, kolorowy, zrobimy życiówkę. Tutaj każdy sukces okupiony jest gigantyczną pracą.

Maratony wiosenne to praca w okresie jesienno-zimowym. – Jak się go prześpi, to już się nie uzyska wyników – mówi pasjonat. – A tu trzeba wyjść na dwie, trzy godziny bez względu na warunki i trenować. I tak niemal codziennie. Nie ma zmiłuj się.

Przemek pracuje w Zakładzie Wodno-Kanalizacyjnym w Pabianicach. Zaczynał jako pomocnik taty na magazynie, potem był brygadierem. Teraz pracuje samodzielnie jako magazynier, po tym jak tata, po 45 latach, odszedł na emeryturę.

Sam czy w grupie?

Generalnie to kwestia głowy. Mogę biec w maratonie, gdzie startuje 5.000 ludzi, bo potrafię się wyłączyć, jakbym był na trasie sam – opowiada pabianiczanie. – Jak nikt mi drogi nie będzie zabięgał. Nie preferuję jednak ani biegu, ani treningu z kimś, kto cały czas gada. Zresztą jestem przyzwyczajony do samotnych treningów.

To nie jest tak, że do końca Przemek lubi samotność długodystansowca. Uważa, że na takich trasach i przy takich wyzwaniach jak 10 maratonów w 10 dni czyjaś obecność na trasie, dobre słowo, doping są bardzo cenne.

Po co ten bieg

Podczas biegów Przemek będzie zbierał pieniądze na leczenie

Milenki Malinowskiej i Miłoszka Rybickiego. 10 maratonów w 10 dni to jego prywatne wyzwanie, które chciał połączyć z czymś dobrym dla innych. Agnieszka Jaksa z Agraftki zaproponowała zbiórkę pieniędzy dla Milenki. Padła też propozycja, żeby zbierać pieniądze na leczenie Miłosza z Konstanczowa.

Do akcji zaproszono sponsorów, którzy za każdy ukończony bieg wrzucą nie małą sumkę do puszek. Są to: Fundacja My kochemy Pabianice, JF Invest, Biliński i ABM Jędraszek.

Starostwo Powiatowe w Pabianicach też jest sponsorem akcji i zapewni obsługę eventu, a organizatorem wydarzenia jest klub „O co biega”. Współorganizatorem akcji jest przewodniczący Rady Miejskiej Krzysztof Rąkowski.

Przemek zaprasza innych biegaczy do towarzyszenia mu w tym wyczynie. Można pobiec, można obserwować innych biegaczy. Każdego dnia na Lewitynie będą puszki, do których możemy wrzucać gotówkę na leczenie chorych dzieci. Pojawiać się będą też bohaterowie wydarzenia – Milenka i Miłosz z rodzicami.

Wolontariuszki z Grupy Wolontarystycznej Agraftki będą malować twarze i urządzać zabawy dla najmłodszych. Już niektóre przedszkola planują spacerować na Lewityn, żeby zobaczyć maratończyka. Przyjdą dzieci z Przedszkola Miejskiego nr 16, gdzie uczęszcza Milenka.

Agnieszka Namysł



Patronaty honorowe:

Grzegorz Mackiewicz – prezydent Pabianic
Krzysztof Habura – starosta pabianicki
Przemysław Stanisławski – prezydent miasta Zgierza
Robert Jakubowski – burmistrz Konstanczowa Łódzkiego
Hanna Zdanowska – prezydent Łodzi

Partnerzy:

MOSiR Łódź, MOSiR Pabianice, CSiR Konstanczowa Łódzki, Grupa Wolontarystyczna Agraftka, Przedszkole Miejskie nr 16 w Pabianicach, ZWiK sp. z o.o. w Pabianicach, ManuMedic, Tomek Pryca

My, pabianiczanie

Leopold Petrzyk

misjonarz, proboszcz parafii Najświętszej Maryi Panny, budowniczy domów dla biedot

» W Pabianicach, które długo były mu obce, budował domy dla biednych. W dziejach Polski zapisał się jako ten ksiądz, który do warszawskiego kościoła Świętego Krzyża wniósł zrabowaną przez Niemców urnę z sercem Fryderyka Chopina.

Pochodził z Krakowa, lecz silnie związał się z Pabianicami. Dwukrotnie.

Urodzony 21 października 1889 roku Leopold Petrzyk, siedemnaście lat później złożył śluby misyjne i szykował się do studiowania teologii. Świeceni kapłańskie przyjął z rąk kardynała Adama Sapiehy (1912), po czym w krakowskim seminarium misjonarzy uczył języka polskiego, historii Kościoła, historii powszechnej i geografii świata. W Warszawie przez trzy lata pracował z katolikami studentami.

„Zaczął się okres ożywionej pracy” – pisała prasa katolicka. „Pod niestrudzonym kierownictwem księdza Leopolda powstała sekcja katechetek, rozpoczęły się niedzielne czytania dzieciom opowiadań z życia świętych i interesujących przygód podróżników. Były koncerty, przedstawienia amatorskie i akademie ku czci Niepokalanej Marii”.

Z wikariatu w stołecznej parafii Świętego Krzyża biskup wyprawił go do fabrycznych Pabianic, których młody ksiądz nigdy nie widział nawet z okna pociągu. Był 1927 rok. Nad Dobrynką Petrzyk objął probostwo parafii Najświętszej Marii Panny Różańcowej, w której wciąż urządzano duży neogotycki kościół. Nowy gospodarz miał zadbać o boczne ołtarze, ławy dla wiernych i wystrój świątyni. Wśród parafian proboszcz miał biedaków z wielodzietnych rodzin robotników przędzalni i tkalni. Chodząc po kołędzie nie mógł nie widzieć, w jak złych warunkach żyją. Zaglądał do zagrzebionych piwnicznych izb, w których gnieździły się po cztery rodziny, śpiąc w kucki. Widział

nędzarzy, głodnych, skulonych z zimna przy piecyku opalanym krowim łajnem. Napotykał dzieci, które z powodu suchot i krzywicy nigdy nie wyszły na podwórze.

Pod koniec pierwszego roku posługi w Pabianicach proboszcz Petrzyk napisał w swym dzienniku: „Zetknąłem się z takim bezmiarem nędzy, że chwilami zdawało się to wprost niewiarygodne. Czy wiecie, że tutejsze blade suchotnicze twarzyczki? Na to nie ma mojej zgody!”.

Był misjonarzem czynu. Wkrótce skrzyknął wiernych do komitetu budowy domów robotniczych. W magistracie wystarał się o plac na peryferiach miasta, kupiony za czterdzieści dwa tysiące złotych i zbierał datki na budulec. Od właścicieli cegielni

na Młodzianaszku dostał pięć furmanek czerwonych cegieł. Gdy w lipcu 1929 roku architekt Teodor Gałązka wykonał projekty piętrowych domów, roboty ruszyły z kopyta. Budowali sami robotnicy zrzeszeni w małych spółdzielniach: „Zgoda”, „Razem”, „Siła”, „Wysiłek”, „Ruch”, „Ogniwo”, „Niepodległość” i „Jedność”.

Bardziej skomplikowane prace wykonała firma budowlana Henryka Moszego. Dwa lata później w siedmiu murowanych domach przy ulicy Spółdzielczej mogły zamieszkać osiemdziesiąt cztery rodziny. Każda robotnicza rodzina z kilorgiem dzieci dostała dwie izby z piecem. Na ścianie domu pod numerem trzecim wdzięczni lokatorzy przytwierdzili tablicę pamiątkową z napisem:



„Z inicjatywy ks. L. Petrzyka, proboszcza parafii NMP. Domy przy tej ulicy wzniesli wspólnym wysiłkiem robotnicy zorganizowani w zrzeszenia...”.

Wszystkie mieszkania poświęcił proboszcz. Był człowiekiem odważnym. Gdy fabrykanci drastycznie obniżyli płace, skutkiem czego w zakładach włókienniczych

czych wybuchł strajk, ksiądz Petrzyk przemienił plebanię w kuchnię. Sześć parafianek wydawało tutaj darmowe obiady dla rodzin strajkujących robotników. Z ambony kościoła na Nowym Mieście proboszcz wzywał zamożnych, by znosili datki na jedzenie i opał dla ubogich. Gdy demonstranci schronili się w kościele, a policjanci próbowali tam wtargnąć, proboszcz wyszedł do nich, niosąc w dłoniach wielki krzyż. Odstąpili. 17 marca 1933 roku policja strzelała do demonstrantów. W masakrze na ulicy Krótkiej (Bohaterów) od kul zginęli robotnicy wyprowadzeni w miasto przez Komunistyczną Partię Polski: Zygmunt Berlak, Herman Puszczyk, Stefan Sitkiewicz, Józef Sokółowski i Stefan Żuchowski. Policja obwiniała o to komunistycznych wicherzycieli oraz księdza Leopolda – buntownika i „kapelana” robotników. W pierwszą niedzielę po tej tragedii z ambony kościoła NMP proboszcz Petrzyk potępił „zbrodniczy czyn policji” i odprawił nabożeństwo „za pomordowanych”. Po mszy dostał wezwanie do komisariatu. Nie zaprzestał. W sanacyjnej „Gazecie Pabianickiej” opublikował artykuł zarzucający policji okrucieństwo i świadome doprowadzenie do masakry robotników. Miasto było po stronie księdza. Jeszcze tego samego dnia zapęliły się skarzonki z darami dla rodzin zabitych i wsparciem dla strajkujących, a młody pabianiczanie, który uczył się w policyjnej szkole pod Warszawą, porzucił ją. Angażowanie się w robotnicze sprawy Petrzyk przypłacił banicją. Pod naciskiem pabianickich fabrykantów kuria biskupia zabrała z miasta niepokornego księdza. W listopadzie 1933 roku lokalna prasa napi-



Stare Pabianice: tak wyglądała ul. Zamkowa i kościół NMP

sała: „Proboszcz parafii NMP w Pabianicach ksiądz superior Leopold Petrzyk z nowym rokiem przeniesiony zostaje do parafii w diecezji lwowskiej. Ksiądz Petrzyk swą wybitną pracą społeczną zdobył sobie zaufanie całego społeczeństwa”.

Dwa dni później wyjechał z Pabianic, żegnany kwiatami przez tysiące parafian. We Lwowie był proboszczem parafii św. Wincentego. Krótko, bo biskup wezwał go do Warszawy na posadę dyrektora Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia i probostwo w parafii Świętego Krzyża. Tam ksiądz Petrzyk zastała wojna, która zniszczyła kościół na Krakowskim Przedmieściu. Z ruin kościoła zniknęła dębowa szkatuła skrywająca serce Fryderyka Chopina.

17 października 1945 roku w Żelazowej Woli proboszcz Leopold Petrzyk pokazał tę szkatułę Polakom. „Ocalała z wojennej zawieruchy” – powiedział, unosząc ją nad głowę. Na celuloidowej taśmie utrwaliła to Polska Kronika Filmowa, a jej lektor rozgłosił wszem i wobec: „W imieniu chorego arcybiskupa ksiądz proboszcz Petrzyk wręczył urnę z sercem Chopina prezydentowi Krajowej Rady Narodowej Bolesławowi Bierutowi. Rękoma prezydenta naród przekazał relikwie gospodarzowi stolicy, inżynierowi Stanisławowi Tołwińskiemu, a delegacja studentów konserwatorium i Wyższej Szkoły Muzycznej przeniosła urnę do kościoła Świętego Krzyża”. Nazajutrz „Dziennik Polski” napisał: „Mszę św. odprawił

miejscowy proboszcz ks. Petrzyk. Przedstawiciele młodzieży przenieśli urnę na dawne miejsce w pierwszym filarze lewej nawy kościoła, pod tablicą pamiątkową ku czci mistrza. Na małej tablicy marmurowej kryjącej niszę z urną wyryto napis, iż 17 października 1945 złożono tu na wieczny spoczynek serce wielkiego Polaka”. Jak wiele lat później ustalili historycy, nim serce wielkiego kompozytora wróciło pod opiekę proboszcza Petrzyka, padło łupem Niemców. 9 września 1944 roku z ruin spalonego kościoła na Krakowskim Przedmieściu wyniósł je katolicki kapelan żołnierzy Wehrmachtu. Nazywał się Schulze, podawał za księdza i miłośnika muzyki Fryderyka Chopina, a był zwykłym rzeźmieszczykiem. W eskorcie es-

esmanów szkatułę zawieziono do podwarszawskiej kwatery generała SS i policji Ericha von dem Bach-Zelewskiego, dowódcy hitlerowskich wojsk krwawo tłumiących polskie powstanie. Zelewski, „kat Warszawy”, szykował bezcenny spektakl. W świetle filmowych reflektorów zamierzał się spotkać z polskim biskupem, by wspaniałomyślnie przekazać mu skarb kultury – ocalone przez esesmanów serce Chopina. Do kwatery generała już wieczno biskupa Antoniego Szlagowskiego. O rycerskim goście Ericha von dem Bach-Zelewskiego świat nie dowiedział się tylko dlatego, że podczas kręcenia filmu zgasało światło i niemiecki kamerzysta bezradnie rozłożył ręce. W zamieszaniu biskup Szlagowski wywiózł szkatułę do Milanówka, do domu archeologa Włodzimierza Antoniewicza. To stamtąd jesienią 1945 roku zabrał ją proboszcz Petrzyk, mozołnie podnoszący z gruzów kościół na Krakowskim Przedmieściu. Dwanaście lat po wojnie ksiądz Leopold wrócił do pabianickiej parafii Najświętszej Marii Panny, znowu jako proboszcz. Taka była wola biskupa. Zdażył wyremontować organy, osuszyć zawilgocone fundamenty budowli i zebrać datki na ogrzewanie kościoła. W 1959 roku ostatni raz pielgrzymował z parafianami na Jasną Górę.

Chorował na raka płuc. Leopold Petrzyk odszedł 15 maja 1960 roku w Warszawie. Za trumną księdza szło blisko półtora tysiąca parafian z Pabianic i tłum warszawian.

Roman Kubiak



Robotnicze domy przy ul. Spółdzielczej



Pamiątkowa tablica na jednym z domów

SZUKASZ PRACY?

ZATRUDNIĘ

kierowcę kat. B na taxi
Tel. 518 310 850.

STOLARZA meblowego zatrudnię.
Tel. 509 018 347.

POMOCNIK do cięcia płyt meblowych.
Tel. 509 018 347.

KIEROWCĘ C+E z terenu Pabianic lub okolic zatrudnię od zaraz. Tel. 602 388 754.

SZWACZKI zatrudnię – Rzgów.
Tel. 605 45 00 31.

PILARZA do cięcia płyt meblowych.
Tel. 509 018 347.

SZWACZKI

sukienka zatrudnię.
Tel. 502 030 248.

POMOCNIKA na śmieciarkę, praca pn.–pt. Rzgów. Tel. 881 575 888.

MECHANIKA, może być do przyuczenia, firma ma własny tabor, Rzgów, 889marek@gmail.com
Tel. 881 575 888.

KIEROWCĘ kat. C codzienny powrót do domu, praca pn.–pt. Rzgów, 889marek@gmail.com, Tel. 881 575 888.

PRASOWACZKĘ

zatrudnię producent
odzieży damskiej.
Tel. 602 686 802.

PRZYJMĘ do pracy brukarza i pomocnika z doświadczeniem i bez nałogów. Tel. 506 917 262.

HURTOWNIA tkanin w Woli Zaradzyńskiej przyjmie magazyniera. Godz. pracy: poniedziałek–piątek 8.00–17.00, soboty 8.00–14.00. Tel. 518 755 565 CV prosimy na e mail: hubalakumar@gmail.com

POMOC domową do emerytki. Tel. 576 025 080.

SZWACZKI zatrudnię.

Tkanina, dzianina,
umowa o pracę.
Tel. 697 800 880.

ZATRUDNIĘ sprzedawcę do sklepu. Tel. 796 736 609.

PRASOWACZKĘ i szwaczki zatrudnię. Tel. 664 715 587.

PRACA pracownik ogólnobudowlany, wymagania prawo jazdy kat. B, brak nałogów. Atrakcyjne zarobki, praca stała. Tel. 515 236 001.

FIRMA GRALA zatrudni murarzy oraz pomocników murarzy, praca w Woli Zaradzyńskiej. Sprawdź naszą ofertę oraz warunki pracy. Tel. 42 227 58 69 lub 601 230 116.

SZWACZKI zatrudnię dzianina. Tel. 608 032 698.

ZATRUDNIĘ szwaczki i chałupniczeki. Tel. 609 518 923.

ZATRUDNIĘ spawacza MIG MAG z doświadczeniem. Tel. 42 213 16 20, 694 406 115.

KIEROWCĘ (wywóz nieczystości płynnych)–przyjmę od zaraz. Wymagane: kat. C i przewóz rzeczy. Tel. 784 420 610.

DO dociepleń zatrudnię.
Tel. 692 378 873.

ZATRUDNIĘ chałupniczkę (bluzka–tkanina).
Tel. 601 327 155.

FIRMA odzieżowa z Pabianic poszukuje doświadczonych szwaczek do szycia odzieży lekkiej. Oferujemy:
– umowę o pracę na cały etat,
– godziny pracy: 6.00–14.00 lub 7.00–15.00
– soboty i niedziele wolne,
– stałe wynagrodzenie miesięczne + premia.
Tel. 601 725 504.

ABM JĘDRASZEK
– producent stolarki PCV i ALU,
zatrudni pracowników produkcyjnych.
Tel. 506 012 154.

MĘŻCZYZNĘ
do szwalni zatrudnię
– prace pomocnicze
– prasowanie, nitowanie.
Tel. 503 092 950.



**OGRODZENIA
BRAMY
WROTA GARAŻOWE**

KOSTKA BRUKOWA

sprzedaż • układanie • renowacja
rozbiórki • usługi kruszenia

USŁUGI HDSEm

WYPOŻYCZANIE:

ZAGĘSZCZAREK, MINIKOPAREK,
MINILADOWAREK

WYKOŃCZENIA WNĘTRZ



**42 214 78 73
608 870 384**

Pabianice, ul. Myśliwska 48A

www.karmirhen.pl

**MIEJSCE
NA TWOJĄ
REKLAMĘ**

**BIURO OGŁOSZEŃ
ŻYCIA PABIANIC**

marketing@zyciepabianic.pl

**WYNAJEM
NAMIOTU
IMPREZOWEGO**

6 m x 12 m

**w ofercie również
STOŁY I KRZESŁA**

502 030 124

Taniec w chmurach

DO WYNAJĘCIA

Terminy „od ręki”

Tel. 502 030 124

**Odszkodowania
z OC sprawcy
skontaktuj się
z przedstawicielem
telefon 781-821-997**

**SKLEP i SERWIS
SPRZĘTU KOMPUTEROWEGO**

883 585 555

ul. Bugaj 53

www.net-house.pl

Pralnia dywanów i tapicerki meblowej



ul. Nawrockiego 17, ryneček „Bugaj”
pawilon handlowy – kiermasz odzieży męskiej
firmy „Vector”

Promocja
– dywany od 12 m²
odbieramy i dostarczamy
gratis!



Zlecenia dowozu: 721 667 058

Dowóz - 10,00 zł

42 214 80 10

PIERZEMY:

– dywany i wykładziny
– tapicerkę meblową
oraz samochodową

– koldry i poduszki
– koce
– narzuty flokaty

OGŁOSZENIA DROBNE

11.04.2023 r.

EUROCOLOR
Okno. Serce domu

OKNA

DRZWI • ROLETY • BRAMY

plisy • moskitiery • rolety materiałowe

paula
OKNA BRAMY DRZWI ROLETY
www.paula.net.pl

Pabianice, Łaska 2
☎ 602 192 437, 42 212 18 68
Salon okien ☎ 42 215 13 13
Ksawerów, Łódzka 181
☎ 519 773 046

**ROLETY • ŻALUZJE
DRZWI**

PLISY • MOSKITIERY
ROLETY ZEWNĘTRZNE
BRAMY GARAZOWE
PARAPETY • MARNIZY

PRZEROBKI ROLET • WYMIANA TKANIN

**M&M
SYSTEM**
ul. Żytunia 4 (os. Bugaj)
502-616-275
www.mmrolety.pl

PRODUKCJA • MONTAŻ • SERWIS

RTV * AGD * KOMPUTERY

TV – naprawy – anteny. Tel. 516 842 226.

TELEWIZORY,
magnetowidy,
naprawa, dojazd.
Gwarancja.
Tel. 42 227 47 46;
608-356-721
(8.00 – 21.00).

NAPRAWA
sprzętu AGD.
Pralki, zmywarki,
lodówki.
Klimatyzacja – chłodnictwo.
Tel. 793 298 665.

TRANSPORTOWE

TRANSPORT – wywrotki, koparko-
ładowarki, żwir, piasek, ziemia.
Kontenery – gruz na drogi. Tel. 601 982 019.

TRANSPORT,
żwir, piasek, czarnoziem
– faktury vat.
Tel. 602 72 45 83.

AUTO – MOTO

AUTO-SKUP. Tel. 603 471 335.

**24 h
WYPOŻYCZALNIA**

**BUSY DOSTAWCZE
AUTOLAWETY
PRZYCZEPY
AKUMULATORY
LAWETY**

TOMASZ PIERZCHAŁA
UL. „WALTERA” JANKE 50
TEL. 693 511 344

ZŁOMOWANIE. Tel. 577 985 154.

ODBIÓR lawetą. Tel. 535 231 237.

AUTO do naprawy, kupię. Tel. 609 758 570.

AUTO do 10 tys. zł stan obojętny,
kupię. Tel. 609 758 570.

SEAT Ibiza SDI 2002 r. Tel. 502 676 918.

AUTO-SKUP,
każdą markę,
gwarantuję najwyższe ceny.
Tel. 503 74 78 35.

MEDYCZNE

MASAŻ w Twoim domu – leczniczy,
klasyczny, relaksacyjny. Całościowy
– odcinkowy. Masaż kończyn
górnych – dolnych (refleksologia).
Tel. 514 575 809.

REHABILITACJA Masaż w gabinecie
lub w domu chorego. Bóle głowy,
karku, pleców, bioder, kolan, rwa
kulszowa i barkowa. Tel. 604 838 819, 603 245 954.

DERMATOLOGIA – Spec. Derm.
Hanna Smagalska. Tel. 507 011 783.
Kosmetolog. Tel. 507 011 784.

DR n. med. Piotr Misiak
chirurg ogólny,
usuwanie zmian skórnych, usg
naczyniowe.
Tel. 510 115 108
ul. Armii Krajowej 25,
Pabianice – Femimed.

KARDIOLOG
Holter, kontrola rozruszników,
naciśnienie tętnicze,
echo serca, arytmia,
USG serca, ocena po COVID-19
Dr n. med. Marcin Rosiak
Starszy Asystent
Kliniki Elektrokardiologii
ul. Sterlinga w Łodzi
Przyjęcia: Pabianice
Wypiańskiego 4 „KA-MED”
tel. 600 371 297
42 227 50 40

ENDOKRYNOLOG
DR n. med. Sławomir Mucha.
Gabinet prywatny,
Pabianice ul. Św. Jana 15.
Zapisy telefoniczne:
505 322 753
w godz. 10:00–17:00
(sob. 10:00–13:00).

USŁUGI

centrum reklamy
ul. Kilińskiego 3/5, Pabianice
SDH (I piętro, zielone drzwi)
tel. 42 227 02 04

OPRAWA PRAC
MAGISTERSKICH, LICENCJACKICH,
DYPLOMOWYCH
NA POCZEKANIU!
WYDRUK PRAC
z CD, DVD, PAMIĘCI USB,
KART PAMIĘCI itp.

DRUK WIELKOFORMATOWY
KOLOR, FOTO, CAD, MAPY

KSERO A5-A0
+ FOTO-GADŻETY

BIURO OGŁOSZEŃ
SDH I PIĘTRO
tel. 42 215 26 50

**CYFROWE
STUDIO** telebeamy,
FILMOWE projektory
multimedialne
www.mpstudio.net.pl
tel. 601 29 59 76

DLA DOMU

PODCIŚNIENIOWE pranie. Tel. 516 670 777.

USŁUGI hydrauliczne. Tel. 513 624 668.

PODCIŚNIENIOWE pranie dywanów,
wykładzin, tapicerek. Tel. 605 405 462.

DOMY – dachy – kompleksowo,
wykończenia. Tel. 795 912 912.

KAMELEON
PRZEKRACZAMY GRANICE

Rolety Żaluzje Plisy Moskitiery

Pabianice
ul. Moniuszki 35
(przy rynku)
☎ (42) 227-04-60
www.kameleon-rolety.pl

**OKNA I DRZWI
MONTER**

ul. Kochanowskiego 8
603 29 29 29

REMONTOWO – BUDOWLANE

REMONTY. Tel. 668 364 049.

REMONTY mieszkań. Tel. 516 752 350.

GLAZURA terakota,
remonty łazienek.
Tel. 695 374 600.

ŚCIANKI sufity,
karton-gips, remonty.
Tel. 695 374 600.

KOMPLEKSOWE remonty łazienek
i mieszkań. Tel. 730 363 166.

MURARZ przyjmie małe zlecenia.
Tel. 668 475 423.

REMONTY domów, mieszkań
– malowanie, glazura, hydraulika.
Tel. 604 143 793.

FIRMA dekarska przyjmie zlecenia
na montaż papy nawierzchniowej,
obróbki blacharskie naprawa
kominów i rynien. Telefon 601-
251-295.

REMONTY mieszkań.
Gładzie, malowanie,
panele, terakota itp.
Tel. 517 239 047.

MALOWANIE płytki, panele – szybko,
solidnie. Tel. 790 507 951.

KOSZENIE traktorem, glebogryzarka.
Tel. 512 266 646.

GLAZURNICTWO. Tel. 881 871 770.

MALOWANIE, tapetowanie, montaż
paneli podłogowych. Tel. 664 906 541.

DOCIEPLENIA budynków,
wykończenia wnętrz.
Tel. 515 861 680.

PRALNIA DYWANÓW pranie dywanów, podciśnieniowe, czyszczenie u klienta, przerobki, obszywanie, naszywanie frędzli, usztywnianie
AUTOPUCERNIA pranie tapicerek, polerowanie lakierów

Pabianice, ul. św. Jana 15, tel. 42 215 30 17, 42 213 17 90

PRZYCHODNIA
Stomatologiczna Johamed
Pon – 14.00–19.00
Wtorek – 10.00–14.00
Środa – 14.00 – 19.00
Czwartek – 14.00–18.00
Tel. 42 213 17 56
Pabianice,
ul. Kilińskiego 29

prof. dr hab.
Jarosław D. Kasprzak
KARDIOLOG
choroby serca,
nadciśnienie,
USG serca
z kolorowym doplerem
ul. Traugutta 6 – środy.
Tel. 602 632 632

**CENTRUM STOMATOLOGII ESTETYCZNEJ**

lekarz stomatolog
Urszula Banaszczyk-Przybylska

ŚWIADCZYMY USŁUGI W ZAKRESIE:
stomatologii estetycznej,
implantologii,
ortodoncji (aparaty ruchome i stałe),
pedodoncji,
chirurgii stomatologicznej,
stomatologii ogólnej i zachowawczej:
natychmiastowa odbudowa złamanych zębów, wybielania

PABIANICE, UL. WYSZYŃSKIEGO 2
tel. 42 215 24 99

wtorek, czwartek: 10⁰⁰-16⁰⁰
poniedziałek, środa, piątek: 15⁰⁰-20⁰⁰
Przyjęcia po wcześniejszym umówieniu wizyty telefonicznie, bądź osobiście

TERAPEUTYCZNE TECHNIKI MASAŻU
Masaż w Twoim domu.
Lecniczy, klasyczny, relaksacyjny.
Całościowy, odcinkowy.
Kończyn górnych, dolnych – refleksologia
514 575 809

Dr n. med.
MICHAŁ DZIUBA
KARDIOLOG
Choroba wieńcowa – ocena wskazań do koronarografii, nadciśnienie tętnicze, arytmie, cholesterol, EKG, Holter EKG.
Tel. 722 18 30 80
ul. Wajśówny 1A.
www.michaldziuba.pl
www.kardiologiapabianice.pl

CENTRUM OPTYCZNO – OKULISTYCZNE
ul. Warszawska/Szewska
komputerowe badanie wad wzroku – pierwsza para soczewek gratis
Specjalista chorób oczu
dr Anna Rymer
pn. 10.00–12.00, 15.00–18.00,
wt. 10.00–12.00, 16.00–18.00,
śr. 10.00–13.00,
pt. 10.00–12.00,
sb. 10.00–12.00
dr Ewa Lukas
czw., pt. 16.00–18.00
dr Monika Kopka-Fryzeł
śr. 15.00–18.00,
w każdą środę PROMOCJA – 10 %
Okulary na RATY 0%
Możliwość telefonicznego uzgadniania wizyt
42 215 73 36
664 157 222

NIERUCHOMOŚCI – INNE

GARAŻ kupić. Tel. 603 471 335.

DOMY * DZIAŁKI

KUPIĘ. Tel. 577 985 154.

KUPIĘ małą działkę lub ROD. Tel. 783 929 415.

DZIAŁKĘ budowlaną Pawlikowice sprzedam. Tel. 533 193 653.

SPRZEDAM działkę budowlaną, ul. Cicha 5. Pabianice. Tel. 601 230 116.

SPRZEDAM działkę wieś Grzeszyn ok. Gucina, 6139 m kw. Tel. 513 803 135.

SPRZEDAM działkę 3000 m kw., z warunkami zabudowy, z możliwością podziału na 3 działki po 1000 m kw., Kolonia Głowa, Biała. Tel. 723 999 554.

MIESZKANIA

WYNAJMĘ M–4, 48 m kw., przy małym ryneczku, osiedle Bugaj. Tel. 606 348 010.

DO wynajęcia bloki, 2 pokoje, 41 m kw., ul. Cicha. Tanio. Tel. 881 045 654.

MIESZKANIE 37,5 m kw. Bugaj do wynajęcia. Tel. 662 274 027.

MIESZKANIE do wynajęcia ul. Moniuszki 51 m 3.

KUPIĘ. Tel. 535 231 237.

M–2 Konopnickiej, częściowo umeblowane – do wynajęcia. Tel. 502 117 374.

DO wynajęcia M–4. Tel. 535 809 805 (16.00–18.00).

LOKALE

DO wynajęcia lokal na działalność ok. 18 m kw. przy ul. św. Jana 14. Tel. 506 90 14 10.

WYNAJMĘ budynek, powierzchnię komercyjną na biura, gabinety, sklep, aptekę, magazyn czy inne, w Woli Zaradzyńskiej przy ul. Hubala. Pomieszczenia: parter 80 m kw. i 130 m kw., piętro 80 m kw. i 130 m kw., osobna klatka schodowa. Teren zamknięty, alarm, parking, dwie bramy wjazdowe, media: gaz, woda, nieczystości, energia. Tel. 601 230 116 lub 693 469 066 magazyny@grala.com.pl

LOKAL biurowy
150 m kw.,
w tym kuchnia,
łazienka, salon
(wszystkie media)
w Woli Zaradzyńskiej,
ul. Hubala 80
– do wynajęcia.
Tel. 608 888 87 55.

KUPNO SPRZEDAŻ

SPRZEDAŻ nowego outletowego sprzętu RTV i AGD. Tel. 793 298 665.

ZŁOM – usunę, zapłacę. Tel. 605 220 251.

DREWNO kominkowe, brzoza, dąb, buk, dowóz gratis. Tel. 602 659 592.

ODSPRZEDAM dwie tony ekogroszku. Tel. 606 141 048.

BIZNES

TANIE
płoty i ogrodzenia,
garaże blaszane
od 3.000 zł,
blachy trapezowe.
Raty.
Tel. 62 733 88 30,
607 680 103.

OGŁOSZENIA EXPRESOWE

PRACA chałupnicza na stębnówkę i overlock, ciągła. Tel. 601 35 09 96.

CHAŁUPNICZKI bluzki z tkaniny. Tel. 793 338 346.

SALON w centrum Pabianic zatrudni kosmetyczkę. Tel. 536 588 823.

ZATRUDNIĘ szwaczki, praca stała, sukienki, bluzki z tkanina i dzianina. Tel. 604 596 440.

CHCESZ ZAMIEŚCIĆ REKLAMĘ I NIC ZA NIĄ NIE PŁAĆCIĆ?

ZADZWOŃ 42 227 04 00
* Oferujemy reklamę w zamian za rozwożenie gazet.



Pamiątka z Pabianic

Redakcja Życia Pabianic
ul. Stary Rynek 7
pn., śr., czw., pt. 10.00–16.00
wt. 5.00–10.00

PROMOCJA KWIETNIOWA

NADAJ OGŁOSZENIE ZA JEDYNE MAKSYMALNIE 10 SŁÓW + NUMER TELEFONU
WPISZ TREŚĆ OGŁOSZENIA, WYTNIJ KUPON I PRZYJDŹ Z NIM DO REDAKCJI **ŻYCIA PABIANIC**, STARY RYNEK 7

8 **ZŁ***

KATEGORIA WSZYSTKIE KATEGORIE PROMOCYJNA

Życie Pabianic

* CENA ZA JEDNĄ EMISJĘ W PODANEJ KATEGORII

śmiechu
w lunaparku

ptak
z czubem

cel
taternika

na głowie
motocyklisty

wieża

procentowy
napój
z kumysu

bez

miasto
w Indiach
rzeka we
Francji

miasto
nad Pisą

wawelski

3

muszmańskie
prawo

4

drewno
lżejsze od
korka

6

ogon
zająca

państwo
bałtyckie

5

bagażowy
w autokarze

żądli

7

niedziela
Jankiela

porządek

porcja seta

krzew
jagodowy

różowa seria
filmowa

2

ekipa
wiosłarska

imię
żeńskie

imię
Małysza

umiar,
bonton

np. emu

wolant

opiekacz

Policmajster,
film

chodzi w nim
koń

9

burzył
mury

zjawia

kuzyn
dyni

z łasiczką

znak
zodiaku

woreczek
na pieniądze

filmowy
wodospad

8

i krwi,
i „hajsu”

Stefan,
król Polski

wielkanocna
lub część
kafara

niemiecki
obóz
jeniecki

Quinn,
serial
ameryk.

rybacka
sieć

astra lub
corsa

barwna
papuga

Krzysztof,
pianista jazz.

dawniej
moneta
srebrna

pożywny
owoc
południowy

włoski klub
piłkarski

SALON JUBILERSKI

OCH!

ul. Pułaskiego 5

QUATTRO
PIZZERIA

quattropab.pl

Grobelna 7

511 233 233

42 278 78 28

CHCESZ ZAMIEŚCIĆ
REKLAMĘ
I NIC ZA NIĄ
NIE PŁAĆCIĆ?

ZADZWOŃ 42 227 04 00

* Oferujemy reklamę w zamian za rozwojenie gazet.

Litery z pól oznaczonych cyframi dadzą hasło, które jest rozwiązaniem krzyżówki.

Jeśli wiesz, co chcesz wygrać, wypełnij odpowiednie kupony i dołącz do kuponu krzyżówki. Postaramy się spełnić Twoje życzenie.

Rozwiązania prosimy dostarczać do redakcji: *Życie Pabianic*, Stary Rynek 7. Czekamy do 21 kwietnia 2023 r.

KRZYŻÓWKA ŻP

Kupon
15



hasło z krzyżówki

imię, nazwisko

adres

Kupon o wartości 30 zł na pizzę

QUATTRO

imię, nazwisko

adres

Talon na zakupy o wartości 50 zł

SALON JUBILERSKI
OCH!
ul. Pułaskiego 5

ROZWIĄZANIA

Hasło krzyżówki z nr. 13 brzmi: **CHŁODNICA**.

Talon o wartości 50 zł do OCH! przy ul. Pułaskiego 5 otrzymuje **Dominika Rafałek** (ul. Nawrockiego).

Kupon o wartości 30 zł na pizzę do Quattro przy ul. Grobelnej 7 otrzymuje **Iwonna Juśkiewicz** (ul. Robotnicza 14) i **Olga Zajda** (ul. Bugaj).



HOROSKOP

**BARAN (21.03 – 19.04)**

Czeka cię czas pełen odpowiedzialnych zadań. Aura sprzyja ciekawym propozycjom zawodowym i załatwianiu spraw w urzędach. Rada starszej osoby powstrzyma cię przed nierozsądną decyzją.

**BYK (20.04 – 20.05)**

Będiesz wesoły i towarzyski. Nie planuj zbyt wielu zajęć, bo ogarnie cię bez troski nastrój. Aura sprzyja odpoczynkowi i dobrej zabawie.

**BLIŹNIĘTA (21.05 – 21.06)**

Stać będziesz na straży tradycji i wartości moralnych. Czyjeś zachowanie skłoni cię do bardzo poważnych przemyśleń. Ostrożnie z wnioskami, bo możesz się trochę zagalopować w osądzaniu innych.

**RAK (22.06 – 22.07)**

Masz szansę rozpocząć wszystko od nowa. Stare zobowiązania i obietnice wydadzą ci się niezmiernie nużące. Uważaj, bo pokusa złamania przepisów będzie bardzo duża. W miłości czeka cię wiele wzruszeń!

**LEW (23.07 – 22.08)**

Kontroluj wydatki, liczb budżety. Podczas zakupów będziesz łatwym łupem dla prowadzących promocje i wyprzedaże – nie daj się naciągnąć!

**PANNA (23.08 – 22.09)**

Nie będziesz miał powodów do narzekań. Aura sprzyja załatwianiu spraw urzędowych. Samotni mogą właśnie w tak oficjalnych miejscach jak poczta czy urząd skarbowy spotkać swoją drugą połowę.

**WAGA (23.09 – 22.10)**

Nie będziesz próżnować. Pochłoną cię własne sprawy. Być może zawrzesz tajne porozumienie lub zaplanujesz spisek. Lepiej cię nie prowokować, bo nie będziesz pokojowo nastawiony.

**SKORPION (23.10 – 21.11)**

Konflikt, który ciągnie się od dawna, obróci się na twoją korzyść. Jeśli masz kłopoty, poproś przyjaciół o pomoc. Na pewno ci jej nie odmówią.

**STRZELEC (22.11 – 21.12)**

Z dystansem spojrzysz na ludzi i świat. Codzienne problemy i kłopoty wydadzą ci się nic niewarte. Lepiej cię nie nakłaniać do męczących zajęć.

**KOZIOROŻEC (22.12 – 19.01)**

Nie będziesz narzekać na brak zajęć. Pilnuj szczegółów i drobiazgów, a uporasz się z każdym nowym zleceniem. Nie angażuj się w sąsiedzkie dyskusje.

**WODNIK (20.01 – 18.02)**

Dobry humor pozwoli ci uniknąć kłopotów, zjednasz sobie wielbicieli i przyjaciół. Sprawy uczuć będą najważniejsze, okaz bliskim więcej serdeczności.

**RYBY (19.02 – 20.03)**

Będziesz bardzo zainteresowany cudzymi sprawami. Pod wpływem zdobytych informacji zmienisz plany lub wybierzesz się z wizytą. Efekty tych przedsięwzięć okażą się udane.

Dane osobowe uczestników konkursu w zakresie: imię i nazwisko, adres zamieszkania będą przetwarzane przez organizatora konkursu, tj. wydawcę „*Życia Pabianic*” z siedzibą w Pabianicach 95–200, Stary Rynek 7 w celu realizacji umowy przystąpienia do konkursu i jego prawidłowego przeprowadzenia. Gwarantujemy prawo wglądu do swoich danych osobowych oraz ich poprawiania, jak również żądania zaprzestania przetwarzania danych. Podanie danych jest dobrowolne, lecz ich brak uniemożliwia otrzymanie nagrody. Przesyłając lub przynosząc do redakcji wypełnione kupony uczestnicy wyrażają zgodę na opublikowanie, w przypadku wygranej, imienia, nazwiska i adresu na łamach tygodnika *ŻP* w ramach rozwiązania konkursu.

eprasa.pl 24b8fcaa87

Spotkanie z pasją

Klub fascynatów lokalnej historii „Podróż Przez Pabianice” zaprasza do świata motoryzacji sprzed lat.

15 kwietnia swoje „perełki” ma mini wystawie zaprezentuje pabianiczanie **Marcin Nowak**. Będzie Jawa 250, WSK 125, Csepel 125d i wiele innych. Spotkanie odbędzie się w podwórku przy ul. Traugutta 2. Wstęp jest wolny. Początek o godz. 10.00. Masz klasyka w garażu? Też możesz się nim pochwalić.



Podróż do świata sztuki, muzyki i słowa

Muzeum Miasta Pabianic zaprasza do Pabianickiego Salonu Muzycznego. Zabrzmią utwory m.in. J. S. Bacha, W. A. Mozarta, F. Chopina, H. Wieniawskiego i K. Szymanowskiego.

To przedsięwzięcie kulturalne zrodzone z pasji do muzyki, sztuki i relacji międzyludzkich. 16 kwietnia odbędzie się pierwszy z cyklu koncertów, zainspirowanych ideą XIX-wiecznych salonów artystycznych, w których rozbrzmiewały utwory najwybitniejszych kompozytorów, rozmawiano o malarstwie, literaturze i poezji, tworzono rękodzieło. Dla ówczesnych była to forma rozrywki, sposób zdobywania wiedzy, miejsce zawierania znajomości. Motywem przewodnim koncertu inaugurującego bę-

dzie podróż po salonach muzycznych Europy. Zabrzmią dzieła m.in. J. S. Bacha, W. A. Mozarta, F. Chopina, H. Wieniawskiego i K. Szymanowskiego. Artystyczny pejzaż dźwiękowo-wizualny przedstawia: **Marta Kubicka-Skurpel** (fortepian, słowo o muzyce), **Małgorzata Miskiewicz** (sopran), **Agata Niewiadoma** (skrzypce) oraz **Katarzyna Andrzejczak** (skrzypce). Integralną częścią wydarzenia będzie poezja oraz wystawa obrazów **Izabelli Dunięk**. Początek o godz. 17.00. Bilety dostępne w internecie.

Pabianice kulturalnie

Kino Tomi

28 kwietnia o godz. 19.00 kolejny seans z cyklu „Tomi dla Kobiet”. Na ekranie komedia romantyczna „Skołowani”. Bilety do kupienia w kasie kina oraz na jego stronie internetowej.

28 kwietnia kino zaprasza na maraton horrorów – „Egzorcyzmy dnia siódmego”, „Sierota. Narodziny zła” oraz premierowo „Konsekracja”. Ceny biletów 29 zł w przedsprzedaży, 35 zł od dwóch dni przed sensem. Start o godz. 22.00.

Miejska Biblioteka Publiczna

Filia główna zaprasza 19 kwietnia na spotkanie Dyskusyjnego Klubu Książki. Omawiana będzie książka „Rybacy” Chigozie Obioma. Początek o godz. 17.00. Wstęp wolny.

„Wejście smoka”, „Przeminęło z wiatrem”, „Wielki Gatsby”...

Kino Tomi świętuje 100-lecie wytwórni Warner Bros. Z tej okazji zobaczymy na jego ekranie kultowe hity filmowe.

Pabianickie kino przyłączyło się do projektu „Stowarzyszenie Kin Studyjnych świętuje 100 lat Warner Bros.”. – Od kwietnia do listopada w naszym repertuarze przygotujemy specjalnie dla naszych widzów kultowe tytuły, które po wielu latach powrócą na kinowe ekrany – mówi **Jacek Chmielewski**.

Cykl legendarnych filmów rozpocznie oscarowy romans wszech czasów – „Przeminęło z wiatrem” z 1930 roku. To jeden z najczęściej nagradzanych filmów w historii kina. Arcydzieło od ponad 80 lat nie ma sobie równych, wciąż wspaniałe, magiczne, chwytające serca widzów. Film opowiada o losach

pięknej, a przy okazji wiodącej bogate życie kobiety Scarlett O’Hary (w oscarową pierwszoplanową rolę wcieliła się cudowna Vivien Leigh). Przyjemne życie Scarlett zostaje zakłócone przez wojnę. W między czasie Scarlett wchodzi w związek z zadziornym mężczyzną Rhett Butlerem (Clark Gable). Ich

losy bywają zaskakujące, a sceny duetu zostały zapamiętane po dziś dzień. Zaplanowano dwa seanse – w piątek, 21 kwietnia o godz. 12.00 oraz we wtorek, 25 kwietnia o godz. 18.00. O terminach poszczególnych tytułów, będziemy informować na bieżąco.

Pozostałe filmy to: „Sokół maltański”, „Powiększenie”, „Bonnie i Clyde”, „Bullit”, „Wejście smoka”, „Wszyscy ludzie prezydenta”, „Chłopcy z ferajny”, „Bez przebaczenia”, „Urodzeni mordercy”, „Skazani na Shawshank”, „Sok z żuka”, „Duch”, „Oczy szeroko zamknięte”, „Wielki Gatsby”.



Zagra orkiestra

15 kwietnia inauguracja sali koncertowo-balowej Pawelana. Wystąpi Big Band Fabryka Welny Pabianice

Zespół tworzą członkowie wielu znanych polskich zespołów jazzowych i rozrywkowych, artyści będący nauczycielami akademickimi, muzykami Filharmonii Łódzkiej czy Teatru Wielkiego i Teatru Muzycznego w Łodzi. Podczas koncertu zatytułowanego „Nowe otwarcie”, publiczność wysłucha autorskich utworów instrumentalnych i piosenek skom-

ponowanych przez członków zespołu i zaaranżowanych na dużą orkiestrę jazzową. Band kontynuuje tradycje Orkiestry Polskiego Radia i Telewizji w Łodzi, której długoletnim dyrektorem i dyrygentem był pabianiczanie Henryk Debich. Koncert rozpocznie się o godz. 18.00. Bilety dostępne są w internecie oraz recepcji hotelu Fabryka Welny & SPA.

REPERTUAR KINA TOMI • ul. Gdańska 4, tel. 42 215 42 69 • www.kino-tomi.pl

11.04 Yakari i wielka podróż (dubbing) 11.00 Wróżka Zębuszka (dubbing) 12.30 Szczęście Mikołajka (dubbing) 13.00 Szkoła magicznych zwierząt (dubbing) 14.15 Air (napisy) 14.45, 19.45 Puchatek: krew i miód (napisy) 16.00	Dungeons & Dragons: złodziejski honor przedpremiery (dubbing) 17.00, napisy 20.15 Święty (pl) 18.00 12.04 Air (napisy) 14.00, 18.30, 20.45 W gorsecie (napisy) 14.15 Puchatek: krew i miód (napisy) 16.30 Szkoła magicznych zwierząt (dubbing) 16.30	Egzorcysta papieża (napisy) 18.15, 20.15 13.04 Szkoła magicznych zwierząt (dubbing) 14.45 Air (napisy) 16.00, 18.30, 20.15 Puchatek: krew i miód (napisy) 16.30 Egzorcysta papieża (napisy) 18.15, 20.45
---	---	---

KINO TOMI POLECA

„Egzorcysta papieża”

To zatrważający horror zainspirowany życiem i publikacjami włoskiego księdza Gabriela Amortha (1925–2016). Był najbardziej znanym na świecie egzorcystą, oficjalnym egzorcystą watykańskim oraz autorem międzynarodowych bestsellerów. W służbie Watykanu przeprowadził ponad 100 tysięcy egzorcyzmów.

Ojciec Gabriele Amorth na zlecenie papieża jedzie do Hiszpanii, żeby zbadać przerażające opętanie młodego chłopca. W trakcie tej wizyty ksiądz nie tylko potwierdza autentyczne opętanie, ale przy okazji odkrywa wielowiekowy spisek, który Watykan desperacko próbował ukryć.

Fabula filmu oparta jest na prawdziwych wydarzeniach opisanych w książkach ojca Gabriela Amortha, „An Exorcist Tells His Story” oraz „An Exorcist: More Stories” (w Polsce wydanych pod tytułami „Wyznania egzorcysty” i „Nowe wyznania egzorcysty”).

Reż. Julius Avery. Obsada: Russell Crowe, Daniel Zovatto.



ZARZĄD POWIATU PABIANICKIEGO ogłasza konkursy na stanowisko dyrektora:

1. Poradni Psychologiczno – Pedagogicznej w Pabianicach, ul. Bracka 10/12, 95-200 Pabianice.

2. Poradni Psychologiczno – Pedagogicznej w Konstantynowie Łódzkim, ul. Jana Pawła II 44, 95-050 Konstantynów Łódzki.

I. Do konkursu może przystąpić osoba, która spełnia wymagania określone w rozporządzeniu Ministra Edukacji Narodowej z dnia 11 sierpnia 2017 r. w sprawie regulaminu konkursu na stanowisko dyrektora publicznego przedszkola, publicznej szkoły podstawowej, publicznej szkoły ponadpodstawowej lub publicznej placówki oraz trybu pracy komisji konkursowej (Dz. U. z 2021 r. poz. 1428) oraz rozporządzeniu Ministra Edukacji Narodowej z dnia 11 sierpnia 2017 r. w sprawie wymagań, jakim powinna odpowiadać osoba zajmująca stanowisko dyrektora oraz inne stanowiska kierownicze w publicznym przedszkolu, publicznej szkole podstawowej, publicznej szkole ponadpodstawowej oraz publicznej placówce (Dz.U. z 2021 r. poz. 1449 z późn. zm.) tj.:

Nauczyciel mianowany lub dyplomowany, który spełnia łącznie następujące wymagania:

- posiada wykształcenie wyższe i tytuł zawodowy magister, magister inżynier lub równorzędny, oraz przygotowanie pedagogiczne i kwalifikacje do zajmowania stanowiska nauczyciela w danym przedszkolu, szkole lub placówce;
- ukończył studia pierwszego stopnia, studia drugiego stopnia, jednolite studia magisterskie lub studia podyplomowe, z zakresu zarządzania albo kurs kwalifikacyjny z zakresu zarządzania oświatą prowadzony zgodnie z przepisami w sprawie placówek doskonalenia nauczycieli;
- posiada co najmniej pięcioletni staż pracy pedagogicznej na stanowisku nauczyciela lub pięcioletni staż pracy dydaktycznej na stanowisku nauczyciela akademickiego;
- uzyskał:
 - co najmniej bardzo dobrą ocenę pracy w okresie ostatnich pięciu lat pracy lub
 - w przypadku nauczyciela akademickiego – pozytywną ocenę pracy w okresie ostatnich czterech lat pracy w uczelni,
- przed przystąpieniem do konkursu na stanowisko dyrektora albo przed powierzeniem stanowiska dyrektora w przypadku, o którym mowa w art. 63 ust. 11 ustawy z dnia 14 grudnia 2016 r. – Prawo oświatowe, jeżeli nie przeprowadzono konkursu, i w przypadku, o którym mowa art. 63 ust. 12 tej ustawy;
- wymóg posiadania co najmniej bardzo dobrej oceny pracy nie dotyczy:
 - nauczyciela mianowanego lub dyplomowanego zatrudnionego na stanowisku wymagającym kwalifikacji pedagogicznych w urzędzie organu administracji rządowej, kuratorium oświaty, Centrum Edukacji Artystycznej, Centralnej Komisji Egzaminacyjnej i okręgowych komisjach egzaminacyjnych,
 - lub nauczyciela mianowanego lub dyplomowanego, zatrudnionego na stanowisku innym niż określone w tirecie i., na którym są realizowane zadania z zakresu oświaty, w urzędzie organu administracji rządowej, kuratorium oświaty, Centrum Edukacji Artystycznej, Centralnej Komisji Egzaminacyjnej i okręgowych komisjach egzaminacyjnych, lub na stanowisku, na którym są realizowane zadania z zakresu oświaty w urzędzie organu administracji samorządowej,
 - lub nauczyciela mianowanego lub dyplomowanego urlopowanego lub zwolnionego z obowiązku świadczenia pracy na podstawie przepisów ustawy z dnia 23 maja 1991 r. o związkach zawodowych (Dz. U. z 2022 r. poz. 854);
- spełnia warunki zdrowotne niezbędne do wykonywania pracy na stanowisku kierowniczym;
- ma pełną zdolność do czynności prawnych i korzysta z pełni praw publicznych;
- nie był prawomocnie ukarany karą dyscyplinarną, o której mowa w art. 76 ust. 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1982 r. – Karta Nauczyciela (Dz. U. z 2021 r. poz. 1762 z późn. zm.), a w przypadku nauczyciela akademickiego – karą dyscyplinarną, o której mowa w art. 276 ust. 1 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. z 2022 poz. 574 z późn. zm.), lub karą dyscyplinarną, o której mowa w art. 140 ust. 1 ustawy z dnia 27 lipca 2005 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym (Dz. U. z 2017 r. poz. 2183 z późn. zm.), oraz przeciwko któremu nie toczy się postępowanie dyscyplinarne;
- nie był skazany prawomocnym wyrokiem za umyślne przestępstwo lub umyślne przestępstwo skarbowe;
- nie toczy się przeciwko niemu postępowanie o przestępstwo ścigane z oskarżenia publicznego;
- nie był karany zakazem pełnienia funkcji związanych z dysponowaniem środkami publicznymi, o którym mowa w art. 31 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 17 grudnia 2004 r. o odpowiedzialności za naruszenie dyscypliny finansów publicznych (Dz. U. z 2021 r. poz. 289 z późn. zm.);
- w przypadku cudzoziemca – posiada znajomość języka polskiego poświadczoną na zasadach określonych w ustawie z dnia 7 października 1999 r. o języku polskim (Dz. U. z 2021 r. poz. 672), ukończył studia pierwszego stopnia, studia drugiego stopnia lub jednolite studia magisterskie, na kierunku filologia polska, lub jest tłumaczem przysięgłym języka polskiego.

Osoba niebędąca nauczycielem, która spełnia łącznie następujące wymagania:

- posiada obywatelstwo polskie, z tym że wymóg ten nie dotyczy obywateli państw członkowskich Unii Europejskiej, państw członkowskich Europejskiego Porozumienia o Wolnym Handlu (EFTA) – stron umowy o Europejskim Obszarze Gospodarczym oraz Konfederacji Szwajcarskiej;
- posiada wykształcenie wyższe i tytuł zawodowy magister, magister inżynier lub równorzędny;
- posiada co najmniej pięcioletni staż pracy, w tym co najmniej dwuletni staż pracy na stanowisku kierowniczym;
- nie toczy się przeciwko niej postępowanie o przestępstwo ścigane z oskarżenia publicznego lub postępowanie dyscyplinarne;
- ukończył studia pierwszego stopnia, studia drugiego stopnia, jednolite studia magisterskie lub studia podyplomowe, z zakresu zarządzania albo kurs kwalifikacyjny z zakresu zarządzania oświatą prowadzony zgodnie z przepisami w sprawie placówek doskonalenia nauczycieli;
- spełnia warunki zdrowotne niezbędne do wykonywania pracy na stanowisku kierowniczym;
- ma pełną zdolność do czynności prawnych i korzysta z pełni praw publicznych;
- nie była skazana prawomocnym wyrokiem za umyślne przestępstwo lub umyślne przestępstwo skarbowe;
- nie była karana zakazem pełnienia funkcji związanych z dysponowaniem środkami publicznymi, o którym mowa w art. 31 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 17 grudnia 2004 r. o odpowiedzialności za naruszenie dyscypliny finansów publicznych (Dz. U. z 2021 r. poz. 289 z późn. zm.);
- w przypadku cudzoziemca – posiada znajomość języka polskiego poświadczoną na zasadach określonych w ustawie z dnia 7 października 1999 r. o języku polskim (Dz. U. z 2021 r. poz. 672), ukończył studia

pierwszego stopnia, studia drugiego stopnia lub jednolite studia magisterskie, na kierunku filologia polska, lub jest tłumaczem przysięgłym języka polskiego.

II. Oferty osób przystępujących do konkursu powinny zawierać:

- uzasadnienie przystąpienia do konkursu oraz koncepcję funkcjonowania i rozwoju publicznej szkoły lub placówki,
- życiorys z opisem przebiegu pracy zawodowej, zawierający w szczególności informację o:
 - stażu pracy pedagogicznej – w przypadku nauczyciela albo
 - stażu pracy dydaktycznej – w przypadku nauczyciela akademickiego, albo
 - stażu pracy, w tym stażu pracy na stanowisku kierowniczym – w przypadku osoby niebędącej nauczycielem,
- oświadczenie zawierające następujące dane osobowe kandydata:
 - imię (imiona) i nazwisko,
 - datę i miejsce urodzenia,
 - obywatelstwo,
 - miejsce zamieszkania (adres do korespondencji),
- poświadczone przez kandydata za zgodność z oryginałem kopie dokumentów potwierdzających posiadanie wymaganego stażu pracy, o którym mowa w pkt 2: świadectw pracy, zaświadczeń o zatrudnieniu lub innych dokumentów potwierdzających okres zatrudnienia,
- poświadczone przez kandydata za zgodność z oryginałem kopie dokumentów potwierdzających posiadanie wymaganego wykształcenia, w tym dyplomu ukończenia studiów pierwszego stopnia, studiów drugiego stopnia, jednolitych studiów magisterskich lub świadectwa ukończenia studiów podyplomowych, z zakresu zarządzania albo świadectwa ukończenia kursu kwalifikacyjnego z zakresu zarządzania oświatą,
- w przypadku cudzoziemca – poświadczoną przez kandydata za zgodność z oryginałem kopię:
 - dokumentu potwierdzającego znajomość języka polskiego, o którym mowa w ustawie z dnia 7 października 1999 r. o języku polskim (Dz. U. z 2021 r. poz. 672), lub
 - dyplomu ukończenia studiów pierwszego stopnia, studiów drugiego stopnia lub jednolitych studiów magisterskich, na kierunku filologia polska, lub
 - dokumentu potwierdzającego prawo do wykonywania zawodu tłumacza przysięgłego języka polskiego,
- poświadczoną przez kandydata za zgodność z oryginałem kopię zaświadczenia lekarskiego o braku przeciwwskazań zdrowotnych do wykonywania pracy na stanowisku kierowniczym,
- oświadczenie, że przeciwko kandydatowi nie toczy się postępowanie o przestępstwo ścigane z oskarżenia publicznego lub postępowanie dyscyplinarne,
- oświadczenie, że kandydat nie był skazany prawomocnym wyrokiem za umyślne przestępstwo lub umyślne przestępstwo skarbowe,
- oświadczenie, że kandydat nie był karany zakazem pełnienia funkcji związanych z dysponowaniem środkami publicznymi, o którym mowa w art. 31 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 17 grudnia 2004 r. o odpowiedzialności za naruszenie dyscypliny finansów publicznych (Dz. U. z 2021 r. poz. 289 z późn. zm.),
- poświadczoną przez kandydata za zgodność z oryginałem kopię aktu nadania stopnia nauczyciela mianowanego lub dyplomowanego – w przypadku nauczyciela,
- poświadczoną przez kandydata za zgodność z oryginałem kopię karty oceny pracy lub oceny dorobku zawodowego – w przypadku nauczyciela i nauczyciela akademickiego,
- oświadczenie, że kandydat nie był prawomocnie ukarany karą dyscyplinarną, o której mowa w art. 76 ust. 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1982 r. – Karta Nauczyciela (Dz. U. z 2021 r. poz. 1762 z późn. zm.), lub karą dyscyplinarną, o której mowa w art. 276 ust. 1 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. z 2022 r. poz. 574 z późn. zm.) lub karą dyscyplinarną, o której mowa w art. 140 ust. 1 ustawy z dnia 27 lipca 2005 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym (Dz. U. z 2017 r. poz. 2183, z późn. zm.) – w przypadku nauczyciela i nauczyciela akademickiego;
- oświadczenie, że kandydat ma pełną zdolność do czynności prawnych i korzysta z pełni praw publicznych.

III. Oferty należy składać w zamkniętych kopertach z podaniem imienia i nazwiska kandydata, adresem zwrotnym oraz numerem telefonu i dopiskiem odpowiednio:

„Konkurs na stanowisko dyrektora:

- Poradni Psychologiczno – Pedagogicznej w Pabianicach.
- Poradni Psychologiczno – Pedagogicznej w Konstantynowie Łódzkim”.

do dnia 25 kwietnia 2023 roku do godz. 15.00 (decyduje data wpływu do wydziału) na adres: Wydział Oświaty i Wychowania Starostwa Powiatowego w Pabianicach, ul. Piłsudskiego 2, 95–200 Pabianice, budynek C, pokój 109.

Dopuszcza się składanie ofert w postaci elektronicznej. Oferta w postaci elektronicznej powinna być opatrzona kwalifikowanym podpisem elektronicznym albo podpisem potwierdzonym profilem zaufanym ePuap i zawierać elektroniczne kopie dokumentów wymaganych jako załącznik do oferty. Oferty w postaci elektronicznej należy składać na adres ePuap: /powiat_pabianicki/skrytka

Konkurs przeprowadzi komisja konkursowa powołana przez Zarząd Powiatu Pabianickiego ul. Piłsudskiego 2, 95–200 Pabianice.

O terminie i miejscu przeprowadzenia postępowania konkursowego kandydaci zostaną powiadomieni w formie pisemnej.

„Regulamin pracy komisji przeprowadzających konkursy na stanowiska dyrektorów szkół i placówek oświatowych prowadzonych przez Powiat Pabianicki” znajduje się do wglądu w Wydziale Oświaty i Wychowania Starostwa Powiatowego w Pabianicach ul. Piłsudskiego 2, 95–200 Pabianice, budynek C, pokój 109.

ŻYCIE SPORTOWE

Nie żyje Krzysztof Czapiński. Miał 72 lata

Na przełomie lat 60. i 70. ubiegłego wieku był piłkarzem Włókniarza

Latem 1967 roku „zieloni” wywalczyli awans do drugiej ligi. W trzeciej kolejce sezonu 1967/68 podejmowali Cracovię. Obronę „Pasów” w ryzach trzymał Andrzej Rewilak, który kilkanaście miesięcy wcześniej powstrzymał na stadionie w Liverpoolu mistrzów świata – Anglików. Po przerwie trener Włókniarza,

Stanisław Baran wpuścił na boisko debutanta, Krzysztofa Czapińskiego. Zebrał on sporo oklasków za swoją grę, bowiem dał się we znaki krakowskiemu weteranowi. Włókniarz wygrał 1:0 i odniósł historyczną, bo pierwszą wygraną w drugiej lidze.

Po zwycięskim (także 1:0) meczu z MGZKS Gdynia, „Ży-

cie Pabianie” chwaliło młodych piłkarzy: Czapińskiego i Andrzeja Drozdowskiego, pisząc: „Chłopcy ci nie boją się ostrej walki o piłkę, wykazują spory zmysł do gry zespołowej, a poza tym umieją celnie i zaskakująco strzelać”.

W pierwszym sezonie włókniarzy w drugiej lidze Krzysztof

Czapiński rozegrał 20 spotkań (w tym 14 pełnych), strzelając jedną bramkę. Postawa młodzieńca nie umknęła uwadze Jerzego Słaboszowskiego, trenera reprezentacji do lat 19. Do Włókniarza przyszło powołanie (dla Czapińskiego i Drozdowskiego) na Turniej Nordycki, rozgrywany na Islandii. Tam Polska

pokonała 5:3 Danię, przegrała 0:3 ze Szwecją i 0:2 z Norwegią. W pierwszych dwóch pojedynkach pabianiczanie wchodził na boisko w przerwie, a z Norwegami rozegrał cały mecz. Krzysztof Czapiński ukończył Akademię Wychowania Fizycznego. Zmarł 10 marca. Spoczął na cmentarzu w Pabianicach. (grz)

Medalowe żniwa „azjatów”

Aż 29 medali wywalczyli zawodnicy PKSW Azja podczas 29. Mistrzostw Polskiej Unii Taekwon-do w Częstochowie. Nasi trenerzy wystawili w bój 25 zawodników. Debiutantka Maja Mielczarek (roczniki 2016–17) sięgnęła po brąz. W kategorii dzieci (roczniki 2014–15) Iga Zagórska zdobyła brąz. Michał Staszczak przywiózł do domu złoto i brąz. Srebro wywalczyli Jakub Stefaniak i Dawid Świątek, zaś brąz Kacper Mielczarek. Blisko podium znaleźli się Aleksander Lisowski, Wojciech Śmiałkowski oraz Grzegorz Samson.

Wśród młodzików klasą dla siebie była Natalia Kowska, która wygrała aż cztery konkurencje: układy tradycyjne, techniki spe-



cialne i szybkościowe oraz walki semi-contact. Do pełni szczęścia zabrakło medalu w układach otwartych. Natalia została najlepszą młodzieżką mistrzostw. Kalina Więckowska i Maja Włodarczyk znalazły się poza strefą medalową.

Wśród młodzików Szymon Jon sięgnął po złoto, zaś Maks Wojna uplasował się poza podium.

Kadetki wywalczyły srebro, które zawisło na szyi Leny Szparagi. Poza podium znalazły się Judyta Floreczak, Oliwia Strze-

mieczna oraz Martyna Domańska. Wśród kadetów Krystian Kowalski wywalczył dwa złota i jeden brąz, Jan Hawrysz sięgnął po złoto. Z dwoma srebrnymi i jednym brązowym medalem wrócił Mateusz Obolowicz, zaś Mateusz Gorzelak i Nikodem Zielenka dołożyli po srebrze.

Julia Śmiałkowska została najlepszą juniorką zawodów, bowiem zdobyła dwa złota i dwa srebrne medale. Seniorka Zuzanna Śmiałkowska wywalczyła złoto i srebro, zaś Oliwier Baranowski sięgnął po złoto i brąz. W klasyfikacji drużynowej Azja zajęła 5. miejsce na 32 kluby, zaś w 2022 roku pabianicki klub okazał się czwartą siłą w Polsce. Gratulujemy! (grz)

Agapit Olsztyn – Grot F&F Automatyka Pabianice 75:77 (17:20, 26:17, 12:14, 20:26)

Bohaterka ostatniej akcji

Szast-prast i po problemie. Ledwie dwa mecze wystarczyły naszemu dziewczynom, by awansować do drugiej rundy play-off. Do Olsztyna pojechalismy w ośmioosobowym składzie, kontuzja wykluczyła z gry Natalię Łopieńską. Pierwsza kwarta z minimalnym wskazaniem na Grota. Po rzutach Magdaleny Grzelak i Poli Kaźmierczak Agapit przegrywał 2:4, lecz gospodynie zebrały się w sobie i w 7. minucie miały już pięć punktów przewagi (17:12). Końcówkę tej odsłony rozegraliśmy znakomicie – akcję 2+1 przeprowadziła Aleksandra Janiak, potem trafiła Grzelak, a rzutem za trzy naszą serię zakończyła Aleksandra Rok.

W drugiej kwarcie mieliśmy już sześć punktów zapasu (21:27), lecz w szeregach olsztynianek rozegrała się Aleksandra Mońko, która napsuła nam już krwi w pierwszym meczu. Głównie dzięki niej tuż przed przerwą Agapit odskoczył na dziewięć punktów (43:34). Na szczęście zza linii 6,75 metra trafiła Natalia Danych, niwelując część strat.

Po zmianie stron nieco ponad dwie minuty zajęło nam doprowadzenie do remisu (43:43), lecz ciężko było nam powstrzymać Mońko, której celne rzuty dały Agapitowi sześć punktów przewagi (51:45). Po rzucie Danych mieliśmy tylko koszt straty (53:51), ale gospodynie trafiły jeszcze raz i przed ostatnią kwartą prowadziły różnicą czterech punktów (55:51).

Cztery nasze koszykarki (Danych, Kaźmierczak, Grzelak, Janiak) miały w nogach pół godziny walki. W ostatnich 10 minutach musiały wykrzesać z siebie jeszcze sporo sił, by wyrównać stan meczu, tym bardziej, że olsztynianki rozpoczęły czwartą kwartę od celnej „trójki”. Ale zrewanżowali się miejscowym – najpierw za trzy trafiła Danych, później Janiak. Niespełna sześć minut przed końcem meczu Agapit miał osiem punktów przewagi (65:57).

Nie poddawaliśmy się. Po akcjach Grzelak i Janiak mieliśmy trzy punkty straty (65:62). Potem pozostawialiśmy w kontakcie



Skuteczna akcja Magdaleny Grzelak zapewniła Grotowi awans do kolejnej rundy

dzięki celnym rzutom Rok, rozgrywającej chyba swój najlepszy mecz w sezonie. W 38. minucie po rzucie za trzy Janiak wyszliśmy na prowadzenie (70:71). Niecałą minutę później znów trzeba było gonić gospodynie (75:73). Spokój i doświadczenie były po naszej stronie. Dwie najsukcesywniejsze olsztynianki (Mońko, Patrycja Daliga) spudłowały

swoje rzuty, podczas gdy Danych doprowadziła do remisu 75:75.

Na 14 sekund przed końcem po podaniu Janiak z boku boiska i asyście Danych, Grzelak celnym wejściem pod kosz dała nam zwycięstwo i awans do kolejnej rundy!

Grot: Grzelak 21, Janiak 19, Danych 17, Rok 11, Kaźmierczak 6, Kirsz 3.

BADMINTON

Troje zawodników Korony wystartowało w turnieju Oliver Czech International U17 w Czeskim Krumlovie. Indywidualnie najdalej zaszedł Kamil Markus, który w 1/8 finału po dramatycznym boju musiał uznać wyższość Chorwata Alexa Petrovicia 21:19, 21:23, 18:21. We wcześniej Kamil odprowadził z kwitkiem Włocha i Węgry. W grze podwójnej świetnie spisywały się siostry Amelia Kisiel i Maria Kisiel, które po trzysetowym pojedynku pokonały Czeszki Amelię Maixnerową i Erikę Osickową 13:21, 21:15, 22:20, potem wygrały z austriackim duetem Fiona Scrinzi/Amelie Tnurnherr 21:17, 21:12, ale w ćwierćfinale uległy parze z Anglii Lucy Brierley/Sofie Chong 10:21, 12:21.

Korona wystartowała w Pucharze Gór Świętokrzyskich w Suchedniowie. Z brązowym medalem wrócił Szymon Gwiazda w grze pojedynczej młodzików, w grze podwójnej z Jakubem Mazurkiem (Wesoła) zajęli 4. pozycję. W ośsemce znalazła się jeszcze Agnieszka Kopka (w mikście z Marcinem Dymowskim z Poznania). Na dalszych pozycjach uplasowali się Klaudia Plusa (u19), Filip Mikołajczyk i Anna Ciężka (u15). (grz)

BIEGI NA ORIENTACJĘ

Dwoje zawodników Azymutu reprezentowało Polskę podczas Pucharu Europy Środkowej na Słowacji. W sprincie Franciszek Krempński był 10., zaś Kaja Młynarczyk 13. (grz)

JU JITSU

Rafał Mileczarek (Nelson) wywalczył brązowy medal w turnieju „Sparing Open 2023 Gi – No Gi”. Podopieczny Marka Sokołowskiego wygrał swoją pierwszą walkę, lecz w półfinale po zaciętym starciu (2:3) musiał uznać wyższość swojego przeciwnika. (grz)



Szymon Przyk strzelił jedyną bramkę dla Włókniarza

Włókniarz Pabianice – Termy Ner Poddębice 1:1 (1:0)

Kolekcjonerzy remisów

Włókniarz nie przegrał czterech meczów z rzędu. Ale czterech także nie wygrał. W sobotę „zieloni” rozkręcili się dość wolno. Już w pierwszym kwadransie trzema świetnymi interwencjami musiał popisać się Michał Marciniak, by zachować czyste konto.

W 18. minucie pabianiczanie oddali pierwszy celny strzał i... od rzutu prowadzili 1:0. Do centry z rzutu wolnego Patryka Olszewskiego najwyżej wyskoczył Szymon Przyk i strzałem przy słupku pokonał bramkarza Neru.

Pabianiczanie z czasem przejęli inicjatywę na boisku, lecz klarownych sytuacji mieli bardzo mało.

W 29. minucie ambitnie o piłkę

w polu karnym powalczył Przyk i wyłożył ją Olszewskiemu, lecz „Ucho” nie trafił w dalszy róg bramki. Szczęścia po strzałach głową próbowali także Dawid Mazur (niecelnie) i Przyk (celnie), zaś szarżującego Sebastiana Dreslera uprzedził bramkarz.

Cztery minuty po przerwie po akcji Dawida Kosatki i rykoszecie od nogi obrońcy, przyjeżdżnych uratował słupek. Piłkarze z Poddębice tak wybili piłkę, że dopadł do niej Bartosz Bronka. Doświadczony pomocnik mierzył w okienko, lecz bramkarz Neru wykazał się i wybił piłkę. W odpowiedzi goście mocno strzelili z szesnastu metrów, lecz Marciniak także pokazał, że zna swój fach.

W 69. minucie po dalekim wrzucie piłki z autu jeden z gości zmienił głowę tor lotu piłki i futbolówka znalazła się

w dolnym rogu naszej bramki. Było 1:1. Cztery minuty później po podaniu Maksymiliana Kowalskiego z prawej strony nie doszedł do piłki ani Mateusz Żaboliński, ani Dresler. Akcję dośrodkowaniem zamknął Robert Piotrowski, lecz niecelnie główkował Żaboliński.

W końcu w mur z rzutu wolnego weclował Olszewski, a Marciniak poradził sobie z płaskim strzałem napastnika Neru. Najwięcej działało się między 90. a 94. minutą. Wówczas ładny wolej Borysa Maćkowiaka wyładował w rękach bramkarza, później Maćkowiak zamykał głową wrzutkę Olszewskiego z prawej strony, lecz pomylił się o pół metra. Wreszcie piłkę meczową na nodze miał Olszewski, ale z 12 metrów trafił w obrońcę stojącego na linii bramkowej.

Włókniarz: Marciniak – Kuchciak (25. Piotrowski), Czerwiński, Mazur, Kosatka – Dresler, Bronka, Żaboliński, Kowalski (75. Maćkowiak) – Przyk (63. Kaczorowski), Olszewski.

Włókniarz jest 7. (28 pkt, gole: 44–26). W sobotę gra w Rąbieniu z Victorią. (grz)

KOSZYKÓWKA

Pabianiczanie Michał Michalak wrócił do Energa Basket Ligi. 29-letni pabianiczaniec zadebiutował w Stali Ostrów Wielkopolski meczem ze Spójnią Stargard (80:85). Michalak spędził na parkiecie ponad 20 minut i rzucił siedem punktów. (grz)

PIĘKA NOŻNA

W sobotę o godz. 15.00 na stadionie przy Sempolowskiej w II lidze kobiet PTC podejmie AZS UW Warszawa. Godzinę później w meczu A Klasy w Piątkowsku Orzeł zmierzy się z PTC. (grz)

ZAPASY

Atleci PTC zdobyli 11 medali w zawodach Białoleka Wrestling Cup w Warszawie. W kategorii 68 kg niepokonany okazał się Lucjan Popecki. Nasz zawodnik, nie dość, że wygrał wszystkie walki, to jeszcze każdego z przeciwników kładł na łopatki. Srebrne medale zdobyli: Kordian Świniarski (45 kg), który wrócił do wysokiej formy po kontuzji oraz Kasjan Włazłowicz (48 kg) i Dominik Drzewiecki (62 kg). Brązowe medale wywalczyli: Wojciech Szwedziński, Jan Iwaszkiewicz, Oskar Herszel, Mateusz Broniarczyk, Aleksander Jagusiak, Norbert Osiczak oraz Norayr Harutyunyan. Ponadto walczyli: Bartosz Kabza, Wojciech Jagiełło, Eryk Grodzki, Adrian Osiczak, Alan Wawrzyniak i Grzegorz Iwaszkiewicz. Drużyna startowała pod opieką trenerów Przemysława Kłębowskiego oraz Sebastiana Grzelczyka.

W Białolekce startowali także zapasnicy Nelsona i wrócili z sześcioma medalami. Złoto wywalczyła Lena Binek (27 kg), ze srebra cieszyli się Fabian Majchrzak (57 kg), Bartosz Gołaszewski (80 kg) oraz Maksym Waszczuk (50 kg). Na najniższym stopniu podium zameldowali się Mieszko Makowski (41 kg) oraz Igor Franciszkiewicz (58 kg). Niewiele do brązu zabrakło Dawidowi Hofmanowi, walczyli także Hubert Stępień, Mateusz Polakowski i Dorian Szymorek. (grz)

Amii Nowosolna – Iskra Dobroń 1:6 (1:3)

Ostre strzelanie

Ostre strzelanie w Nowosolnej zaczęło się w 15. minucie, gdy piłkę wyprowadził Michał Cichacki i zagrał do Adriana Łuckiego. Napastnik Iskry uderzył pewnie w dalszy róg. Niespełna kwadrans później miejscowi wyrównali po голу zdobytym z... metrowego spalonego.

Po meczu sędzia przeproszał nas, że uznał tę bramkę – mówi Michał Adamkiewicz, trener Iskry.

Na 1:2 w 33. minucie strzelił głową Cichacki po dośrodkowaniu z rzutu wolnego w wykonaniu Łukasza Biskupskiego. Pięć minut później powiało futbolowymi salonami. Krzysztof Borysiak wrzucił w pole karne tak zwaną „zawiesinkę”, a Nikodem Nowakowski efekownymi nożycami po raz trzeci pokonał gołkipera

gospodarzy. Minutę po zmianie stron na 1:4 strzelił Łucki, wykorzystując niepewną interwencję bramkarza Amii po centrze Patryka Stachowskiego. W 51. minucie padł kolejny gol dla Iskry – Nowakowski wykorzystał nieporozumienie między obrońcą, a gołkiprem z Nowosolnej. Wynik w pierwszej minucie doliczonego czasu gry ustalili Biskupski, wykorzystując podanie Wojciecha Siuty za linię obrony.

Iskra: Wójt – Dawid Kacprzyk (Pawlak), Cichacki, Sołwiński, Borysiak – Stachowski (Pijarowski), Klimek, Pilarz (Siuta), Biskupski – Nowakowski (Kaźmierski), Łucki.

Iskra jest 11. (23 pkt, gole: 44–56). W sobotę o godz. 15.00 gra u siebie z Orłem Parzęczew. (grz)

ŁKS III Łódź – GKS Ksawerów 4:0 (2:0)

Wielkie lanie

Bodaj najważniejszy mecz na wiosnę ksawerowianom przyszło grać na sztucznym boisku przy rzeźsiccie padającym deszczu. W dodatku w zespole GKS brakowało kartkowiczów: Marcina Kabzińskiego i Radosława Jurkowskiego, zaś choroba położyła do łóżka Kacpra Stańczyka

i Macieja Mąkoszę. Bez straty gola GKS wytrzymał 23 minuty. Wówczas sposób na Jarosława Osypczuka znalazł Adam Olczak. Pięć minut później na 2:0 podwyższył Alan Kułakowski. Po zmianie stron ksawerowian dobili rezerwowi Antoni Młynarczyk w 57. minucie i Bartosz Bar-



Łukasz Biskupski (w zielonym stroju) ustalili wynik meczu w Nowosolnej

giel w 74. minucie. Goście mieli okazję na zdobycie honorowej bramki, lecz uderzenie Łukasza Pierzyńskiego poszybowało tuż nad poprzeczką, a strzał Szymona Ziółkowskiego w ostatniej chwili zablokował obrońca ŁKS.

GKS: Osypczuk – Kaźmierczak, Ziółkowski, Lewandowski

– Dzieciotłowski (87. Szule), Kasztelan (82. Cukierski), Podkoń, Pierzyński, Szynka (67. Papuga) – Kołakowski (75. Zurawski), Ławniczak (58. Adamczyk).

GKS jest 4. (40 pkt, gole: 43–25). W sobotę o godz. 16.00 gra u siebie z Nowosolną Łódź. (grz)

KRONIKA Towarzyska



Emilia Ziętała – dziennikarka Pro-Mok, co roku udowadnia, że bieganie na szpilkach nie sprawia jej trudności. Po raz 9. wzięła udział w wyścigu pań ubranych w to niezwykle obuwie sportowe. Dopuszczone do biegania były szpilki o 7-centymetrowych obcasach i średnicy 1,5 cm. To był 9. występ dziennikarki w tych zawodach. Tylko raz udało się jej stanąć na podium. Była trzecia podczas biegu w 2022 roku. Zdradziła nam, że co roku kupuje nowe szpilki, bo w takich „nówkach sztukach” lepiej się jej biega. Miejscami poza podium nie przejmuję się za bardzo, bo chodzi tu o zabawę. Poza tym stwierdziła, że nie ma szans z dziewczynami dwa razy młodszymi od niej. Dlatego proponuje, by organizatorzy wprowadzili kategorie wiekowe.



Piotr Grącki – dyrektor SP ZOZ Pabian-Med, wygonił ostatnie relikty PRL-u z siedziby przychodni przy Kilińskiego. Pomieszczenia poradni dermatologicznej doczekały się gruntownego czyszczenia, malowania i odświeżania oraz meblowania. W końcu gabinetu lekarskie, poczekalnia i toaleta dla pacjentów są już po remoncie i wyglądają, jak się patrzy. Teraz dyrektor Grącki bierze się energicznie za front budynku. Fasada przychodni ma się też zmienić nie do poznania. Poczekamy, zobaczymy.

Z wizytą do pizzerii Zielona Górka udał się ekspert kulinarny **Wiesław Bober**. Pan Wiesław – mistrz kuchni restauracji Wzorcownia w Hotelu Fabryka Wełny – jest też ambasadorem marki Złoty Widelec, a pizzeria **Jędrzeja Lewandowskiego** ubiega się o jego przyznanie. Ekspert był w Zielonej Górze, zjadł i ocenił dania oraz miejsce i obsługę. Swoje sprawozdanie przesłał do Złotego Widelca. A co napisał: Pizzeria wypracowała sobie dobrą renomę. Jest licznie odwiedzana przez mieszkańców Pabianic i okolic (...), wiele znanych postaci ze świata biznesu, sztuki, polityki. Pizzeria znalazła się w rankingu 50 najlepszych w Europie w 2022 r. Każda pizza jest wypiekana w piecu opalanym drewnem przy wykorzystaniu technik wpisanych na listę Kulturowego Dziedzictwa Ludzkości UNESCO. Obsługa liczna i bardzo dobra. Stolik obsługuje kilka osób, co pozwala szybko realizować zamówienia.

Na początek zamówiłem paski z kalmarów z cytryną, pietruszką i sosem Sriracha z Mayo. Następna była oczywiście pizza. W karcie jest kilka rodzajów pizzy. Zdecydowałem się na pizzę Italia z pesto, Prosciutto Crudo, rukolą, Pecorino Romano. Wszystkie składniki były najwyższej jakości – oryginalne produkty włoskie.

Pizza była bardzo smaczna, delikatna i chrupiąca – taka, jaką lubię i o jaką poprosiłem.

Następne danie to sałatka o niezwykłym smaku – sałata lodowa, cebula, oliwki, pomidor, grzanki, Parmigiano Reggiano, sos, oliwa Evo, Acelo di Vino Bianco, Scaliegro, Pesto.

Spróbowałem oczywiście deser Panna Cotta z musem malinowym o wspaniałych walorach smakowych i wizualnych. Na koniec aromatyczna włoska kawa z Pompejów. Miejsce to jest warte odwiedzenia i bardzo polecam. Obsługa dba o każdego gościa już od samego początku aż do wyjścia. Wysoki poziom obsługi. Wszystkie dania miały wspaniałe smaki i zadbane również o piękno na talerzu.

Po takiej ocenie Jędrzej Lewandowski może szykować sejf na złoty widelec.

Teraz oceniający sam podda się ocenie. Wiesław Bober, mistrz kuchni w restauracji Wzorcownia, sam czeka na jurora.



Włodzimierz Stanek, radny miejski, pochwalił się, że w miesiąc kwiecień wjechał... pociągiem. Każdy chłopiec kiedyś bawił się kolejkami, a Stanek na dodatek w dorosłości spełnił marzenie z dzieciństwa i jak widać (na zdjęciu) poprowadził maszynę po szynach. Gdyby to było 1 kwietnia, można by było pomyśleć o żarcie primaaprilisowym, chyba że radny ma prawo jazdy na pociąg.